

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dwóch generałów i...winowajcy

Przed dwoma dniami dopiero dowiedzieliśmy się o rezygnacji p. Karola Przegalińskiego z kandydowania w okręgu 45. Powinien był to zrobić dawno. Jeszcze przed 13 b. m. Widocznie teraz dopiero władze Obozu zdecydowały się na wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do swego urzędnika, który głosami „zrobionych” przez siebie „pięćsetek” utracił nie tylko kandydaturę gen. Żeligowskiego w okręgu 45 ale i kandydaturę jednego ze swych szefów, przewodniczącego Obwodu Mięsk. OZN. wiceprezydenta Nagurskiego, odsunął na ostatnie miejsce.

Fakt rezygnacji Przegalińskiego oczyścił nieco atmosferę wileńską. Mimo, że publicznie nie powiedziano o tym ani słowa, wielu rozumie, że jest to pierwszy wypadek poniesienia odpowiedzialności organizacyjnej za — jakbyśmy się delikatnie wyrazili — „niezdyscyplinowaną” akcję, która pośrednio spowodowała przykrą rywalizację kandydatów w okręgu 46.

Jednakże fakt ten powoduje odprężenie tylko o tyle, o ile jest zapowiedzią innych faktów w stosunku do innych osób, ponoszących odpowiedzialność za stworzenie sytuacji w okręgu 46.

Zamieszczony przed dwoma dniami na łamach „Kuriera Wileńskiego” artykuł dra Seweryna Wysloucha, pt. „Wilno nie jest kapryśne, ale uczciwe i sprawiedliwe”, bardzo słusznie domaga się ujawnienia winowajców. Tymczasem kierownik wileńskiego O. Z. N., dyr. Barański, w odpowiedzi danej jeszcze poprzednio dr. Wyslouchowi na jego wywiad, zrzuca odpowiedzialność z kierownictwa O. Z. N., osłaniając się poza tym tajemniczością.

Ani przez chwilę nie przypuszczałyśmy, aby w akcji mechanicznego i beznadziejnego przeciwstawiania się kandydaturze gen. Żeligowskiego w okręgach 45 i 47 istniały i odegrały jakąkolwiek rolę dyspozycje gen. Skwarczyńskiego czy premiera Sławoj. Skłikowskiego — ale właśnie dlatego domagamy się jak najszybszego wyjaśnienia całej sprawy i wyrowadzenia jej ze sfery domysłów.

Nie co innego bowiem, jak atmosfera domysłów, stwarza najbardziej niezdolne warunki dla normalnych wyborów.

Wskutek fatalnego skupienia najlepszych kandydatów na posłów zupełnie niepotrzebnie w jednym okręgu, społeczeństwo zostało narażone na stratę co najmniej jednego bardzo dobrego posła, podczas gdy w innych okręgach nie ma bynajmniej wielkiego nasilenia poważnych kandydatów.

Jest to strata, której teraz już uniknąć się nie zdoła, ale tym bardziej należałoby dołożyć wszelkich starań, aby nie ponieść szkód jeszcze większych. Musiałyby one powstać w razie niepotrzebnego narażania na szwank autorytetów najbardziej szanowanych i czcigodnych osób przez dopuszczenie do upadku ich kandydatów.

Powtarzamy już po raz nie wiem który, że obaj generałowie muszą przejść, że nie może upaść ani kandydatura gen. Żeligowskiego ani kandydatura gen. Skwarczyńskiego. Nie do pomyślenia również jest jednak, żeby byli poseł, zasłużony prezydent miasta, cieszący się pełnym zaufaniem obywateli, miał odgrywać przy wyborach rolę bierną jakiegoś statysty, asystującego przy akcji wybor

(Dalszy ciąg na str. 2).

Piotr Śmiesz.

Napad na agencję pocztową w pow. lwowskim

Urzędniczka agencji i policjant zabici. Napastnicy zbiegli

LWÓW, (Pat). Wczoraj około godz. 16.30 do agencji pocztowej w Gajach (pow. lwowski) przybyli dwaj nieznanymi osobnikami, pod pozorem, że chcą w urzędującej tam kierowniczką agencji pocztowej Prośniakowej pozostawić list dla posterunku P. P., który miał się w tym samym budynku, a który był w tej chwili zamknięty,

gdyż policjanci pełnili służbę w terenie.

Prośniakowa zgodziła się na odebranie listu. W pewnej chwili napastnicy dobyli rewolwerów i strzelili kładąc Prośniakową trupem na miejscu.

Wybiegłszy z budynku, napastnicy natknęli się przed domem na st. po-

sterunkowego Stanka, którego zasypali gradem kul, raniąc go śmiertelnie. Policjant zmarł o godz. 19.

Sprawę napadu po dokonaniu zbrodni zbiegli.

Tło napadu zapewne rabunkowe. Władze prowadzą energiczne dochodzenie.

Tadeusz Szeligowski laureatem konkursu

KATOWICE (Pat). Rozstrzygnięty został ogłoszony w maju r. b. konkurs kompozytorski miesięcznika „Śpiewak” na utwory chóralne. Konkurs dał plon nader obfity, gdyż ogółem nadesłano 276 prac, spośród których sąd konkursowy wybrał 4 utwory jako wybitnie wartościowe i zasługujące na nagrodę, zaś dalsze 50 utworów zakwalifikowano jako przedstawiające wartość użytkową dla chórów i nadające się do wydania drukiem. Autorem czterech nagrodzonych prac okazał się pp. Tadeusz Szeligowski z Wilna i Kazimierz Prejzner z Radzyna Podl. Warto zaznaczyć, że autorami kilku wyróżnionych prac są kompozytorowie młodzi, do tychczas nieznani szerszemu ogółowi.

Znamienny ton urzędów niemieckiej w sprawie postulatów kolonialnych

BERLIN (Pat). Prasa w dalszym ciągu zajmuje się zagadnieniem żądań kolonialnych Niemiec. „Völkischer Beobachter” zabierając w tej sprawie głos stwierdza, że kolonie niemieckie nie mogą być obiektem targów i podkreśla, że Niemcy dają zwrotu tych obszarów, które faktycznie wersalskim zostały im odebrane.

Wszelkie inne rozwiązania nie zaspokajają pretensji niemieckich i Niemcy za żadną cenę na to się nie zgodzą. Odszykanie kolonii jest dla Niemiec sprawą honoru, ponieważ odebranie im w roku 1919 nastąpiło na podstawie motywacji, że Niemcy nie są godni, aby zarządzać koloniami.

Posłanie przez Niemcy kolonii — zdaniem dziennika — odbiło się dobrze na gospodarce ogólnoeuropejskiej dla samych zaś kolonii, które teraz są nie dość dobrze wyzyskane, stanowią błogoślawieństwem.

Król grecki w Jugostawii

BIAŁOGRÓD, (Pat). Król Jerzy grecki przybył do Słowenii. Na dworcu w Kranju oczekiwał go książę regent Paweł, który następnie wraz ze swym gościem udał się do pałacu w Brdo.

Rocznica marszu na Rzym

RZYM (Pat). 16. rocznica marszu faszystowskiego na Rzym obchodzona była we Włoszech zgodnie z tradycją bardzo uroczysto.

M. in. odbyła się w pałacu Weneckim uroczystość wręczenia Mussoliniemu honorowej legitymacji faszystowskiej na 17 rok ery faszystowskiej. Legitymacja opatrzona jest numerem 1.

Odrębny charakter miały obchody w Genui, gdzie zgromadziło się 18 tysięcy rodzin kolonistów włoskich, którzy odjeżdżają do Libii. W uroczystościach brał udział gubernator Libii, marszałek Balbo. Łączna liczba kolonistów wynosi 20 tysięcy, którzy wyjeżdżają jutro wraz ze swymi rodzinami.

PARYŻ (Pat). Obrady kongresu radykałów w Marsylii od momentu wystąpienia premiera Daladier przeciw komunizmowi położyły się w atmosferze sensacyjnej rozgrywki wewnętrznej i ostatecznie przybrały w piątek po południu prawie, że dramatyczny charakter na skutek tajemniczego pożaru, który zniszczył w ciągu kilku godzin prawie całą dzielnicę marsylską i m. in. hotel w którym mieszkał premier Daladier, co doprowadziło do wieszania obrad.

Przemówienie premiera Daladier po traktowane zostało przez całą opinię publiczną Francji jako wydarzenie polityczne. Szeroka opinia, a zwłaszcza prasa umiarkowana i narodowa zaakceptowała

Olbrzymi pożar w Marsylii

Ogień strawił całą dzielnicę miasta — Spłonął hotel w którym zamieszkał premier — Szereg ofiar — Z powodu pożaru przerwano obrady kongresu radykałów

MARSYLIA, (Pat). W wielkich magazynach „Nouvelles Galeries” wybuchł pożar, który przybrał wkrótce zastraszające rozmiary. Niezwykle silny wiatr utrudnił akcję ratunkową, przyczyniając się do rozszerzenia się katastrofy. Cały gmach wielkich magazynów stał w płomieniach. Można już teraz powiedzieć, że wielkie magazyny zostały całkowicie zniszczone. Wszystkie podłogi zalały się, a o godz. 15 po południu

oderwała się od reszty gmachu i runęła z hukiem na ulicę fasada.

MARSYLIA, (Pat). Jedną z ciężko rannych osób w czasie pożaru „Nouvelles Galeries” zmarła w czasie transportu do szpitala. Kilku lekko rannych strażaków opatrzone w aptekach sąsiadujących z miejscem pożaru. O godz. 16 pożar rozpoczął pustoszyć blok domów, położony na przeciwko Galerii. Wkrótce potem za walił się dach budynku „Noailles”.

Straż ogniowa, mimo olbrzymich wysiłków, nie może z powodu gwałtownego wiatru zlokalizować pożaru.

MARSYLIA, (Pat). Pożar wielkich magazynów „Nouvelles Galeries” zagraża obecnie sąsiadującemu bezpośrednio „Noailles”, w którym zatrzymało się wielu uczestników kongresu radykalno - socjalnego z ministrami Daladier i Bonnetem. Specjalny komisarz, który został na czas kongresu przydzielony do hotelu „Noailles” do stał się do apartamentu Daladier i Bonnet, aby wyostać stałtąd akta jakie tam się znajdowały.

Z Tulonu zawieszono na pomoc straż ogniową. Liczne domy na bulwarze Garibaldi są zagrożone pożarem.

MARSYLIA, (Pat). W magazynach „Nouvelles Galeries” przeprowadzono ostatnio poważny remont. Wszędzie wzniesiono obszerne rusztowania. Według słów jednej z robotnic, ogień wybuchł w pracowni, położonej na 2 piętrze. Rozszerzał się on z taką szybkością, że robotnicy ratować się mogli tylko przez okna. Personel magazynów zdołano ewakuować. Jeden z kierowników jednak zginął wskutek zacementowania i poparzenia. 2 młode kobiety zmarły po przewiezieniu ich do szpitala, poza tym zabiła się młoda ekspedientka, która rzuciła się z okna 4 piętra.

MARSYLIA, (Pat). Dla współdziałania ze strażą marsylską przy gaszeniu olbrzymiego pożaru w „Nouvelles Galeries” udało się specjalnym pociągiem straż ogniową z Lyonu.

Gmach „Nouvelles Galeries” liczył 5 pięter, długość jego wynosiła 50 m a szerokość 70 m. Pozostał z niego tylko stos powyginanego żelastwa i tlejąca gruzy.

Liczba ofiar śmiertelnych pożaru wynosi 4 osoby. Wśród nich znajduje się młoda ekspedientka która zabiła się wyskakując z okna. Liczba rannych przekracza 20 osób.

PARYŻ, (Pat). Pożar w Marsylii przybrał rozmiary prawdziwej klęski. Cała dzielnica, objęta bulwarem Canebiere, i ulicą de l'Arbre, bulwarem Dugommier i ulicą Thubaneau stał w płomieniach. Kordony policji żandarmerii oraz wojsk kolonialnych otoczyły płonąca dzielnicę. Władze komunikują, iż należy oczekiwać licznych ofiar, których cyfra jednak nie została jeszcze ustalona. Silny miśtral, jaki wiał z Marsylii, przerosił ogień z jednego domu na drugi. Pożar przeważnie rozpoczynał się od górnych pięter pod wpływem przenoszonych iskier i obejmował stopniowo całe budynki. W ten sposób zajął się płomieniem najbardziej reprezentacyjnym budynek tej dzielnicy hotel de Noailles, gdzie zatrzymał się sztab kongresu radykalnego i gdzie zamieszkał sam premier Daladier.

B. premier Rusi Podkarpackiej uwieziony

PRAGA (AP). Wiadomość o aresztowaniu b. przywódcy rządu karpatorskiego, Andrzeja Brody'ego, potwierdza się, aczkolwiek nie można stwierdzić, w którym więzieniu został on osadzony. Stały komitet parlamentarny uchylił w dniu wczorajszym w stosunku do Brody'ego nietykalność poselską. Jednocześnie prokuratura przy utworzonym niedawno sądzie kasacyjnym dla Rusi Podkarpackiej

wdrożyła przeciwko Brody'emu dochodzenie z mocy ustawy o ochronie republiki, pod zarzutem, że domagał się o plebiscyту na Rusi Podkarpackiej.

Zarządzenie o rozwiązaniu partii politycznych równoznaczne jest z odsunięciem od głosu wszystkich niewygodnych dla Pragi czynników na Rusi Podkarpackiej.

Węgrzy ostrzelali samoloty czeskie

BUDAPEST (Pat). Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: ponad miejscowość graniczną Barabas w ciągu ostatnich trzech dni ukazywały się samoloty czeskie w szyku bojowym, lecące bardzo nisko. Wczoraj straż graniczna węgierska i funkcjonariusze celnicy ostrzelali z karabinów maszynowych dwa samoloty czeskie, które przez czas dłuższy krążyły nad urzędem celnym w miejscowości Barabas. Samoloty czeskie następnie powróciły na terytorium Czechosłowacji.

Rozmowy rzymskie

RZYM (Pat). (Pat). Minister spraw zagranicznych hr. Ciano, który odbył dwugodzinną rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem, przyjął wkrótce po tej rozmowie posła węgierskiego przy Kwirynale bar. Villani.

O godz. 18 von Ribbentrop przyjął był w pałacu Weneckim przez Mussoliniego. Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

Dziś kontynuowane będą rozmowy min. Ciano z von Ribbentropem.

Polityczna likwidacja komunizmu we Francji

zrzucone przez szefa rządu hasło walki z komunizmem.

Zasadniczo problemowi likwidacji komunizmu przeciwstawiono względy na tury technicznej i parlamentarnej, co w konsekwencji doprowadzić miało na nocnym posiedzeniu komisji politycznej kongresu do tak ożywionej dyskusji, iż z jednej strony premier Daladier postawił sprawę na ostrzu noża, zaznaczając iż gotów jest w razie niez zaakceptowania przez komisję jego stanowiska, złożyć dymisję, z drugiej zaś strony Herriot zagroził miał opuszczeniem Marsylii.

Ostatecznie komisja polityczna zaakceptowała punkt widzenia premiera Daladier usunięcia komunizmu z życia politycznego Francji. Deklaracja ogólna,

która ma być przedstawiona kongresowi do zatwierdzenia w sobotę, uwzględniając interesy wyborcze, przyjęła formułę, stwierdzającą iż „komunistki przez swoje stanowisko w Izbie i przez wrogi nastawienie do obecnego rządu sami wyłączyli się z łona frontu ludowego”. Normalnie więc front ludowy ma istnieć dalej tylko bez udziału komunistów.

Niezwykle gorące przyjęcie, jakie antykomunistyczne wystąpienie Daladier wywołało wśród olbrzymiej większości delegatów kongresu, z góry odcina możliwość wycofania się partii radykalnej z zakresu programu Daladier przez likwidację propagandy komunistycznej i przerosła agitacji syndykalistycznej.

Ostry protest Japonii przeciw dostarczaniu broni Chinom przez terytorium francuskie

TOKIO, (Pat). Japoński ambasador w Paryżu Yotaro Sugimura otrzymał od rządu japońskiego instrukcje aby złożył energiczny protest u rządu francuskiego przeciwko tranzytowi broni i amunicji do Chin przez Indochiny. Rząd japoński domaga się wydania przez władze francuskie odpowiednich i skutecznych zarządzeń, które położyłyby kres dalszemu przewozowi amunicji i broni do Chin Japonia zastrzega sobie prawo wydania zarządzeń w własnej obronie, w razie, gdyby rząd francuski nie zastośował się do tego żądania.

Agencja Domei przypomina, iż rząd francuski w październiku ub. obiecał zabronić przewozu broni i amunicji przez Indochiny do Chin Ale — według ostatnich informacji, otrzymanych w Tokio — broń i amunicja są w dalszym ciągu dostarczane Cian-Kaj-szekowi przez francuskie terytorium.

Ta sama sprawa była przedmiotem rozmowy premiera Konoje z francuskim ambasadorem w Tokio

Rumunia zgłosi pretensje do terenów na Rusi Podkarp. ?

CZERNIOWCE (Pat). Prasa rumuńska pisze, że do Sighawu w Siedmiogrodzie przybyła delegacja Rumunów, zamieszkałych na Rusi Podkarpackiej. Złożyli oni

prefektowi w Sighacie płk. Vasiliu memoriał, w którym domagają się przyłączenia do Rumunii.

Niemcy wyrzucają Żydów polskich Energiczna interwencja Polski w Berlinie

BERLIN (Pat). Wczoraj nastąpiło wydalenie przez władze niemieckie znacznej liczby Żydów, legitymujących się paszportami polskimi.

W sprawie tej rząd polski dokonał energicznej interwencji w Berlinie.

Masowe aresztowania na Rusi Podkarpackiej

UŻHOROD (Pat). Wczoraj przejechało z Munkaczewa przez Użhorod w kierunku zachodnim 16 wielkich autobusów z aresztowanymi. Autobusy były eskortowane przez samochody pancerne oraz oddziały policji i żandarmerii. Trasę przejazdu zabezpieczona była ponadto przez wojsko i policję.

Oibryzm a uroczystość w Tokio

TOKIO (Pat). W pierwszym dniu tygodnia uroczystości z okazji zdobycia Hankou, odbyły się w Tokio pochody z flagami, w których wzięło udział przeszło pół miliona mieszkańców miasta. Setki tysięcy ludzi oblegało pałac cesarski. W pewnej chwili na moście, wiodącym do pałacu ukazał się niespodziewanie na białym koniu cesarz i przyjął hołd rozentuzjzmowanej ludności.

Ruch antyżydowski w Iraku

KAIR (Pat). Według wiadomości z Bagdadu, w całym Iraku ruch antyżydowski ogromnie się wzmacnia. W samym Bagdadzie dokonano zamachu bombowego na klub żydowski. Na ulicy dokonano na padu na trzech Żydów, których dotkliwie pobito. W innym wypadku poturbowano dwóch Żydów. Ludność arabska ogłosiła bojkot sklepów żydowskich. Bojkot przeprowadzany jest bardzo skrupulatnie.

Interwencja w M. W R i O P kościołów: karaimskiego, mahometańskiego i „Jednoty wileńskiej“

Głowy kościołów karaimskiego i mahometańskiego oraz Naczelną Radę Staroobrzędowców w Polsce, mającą swe siedziby w Wilnie, zwrócili się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o rozciągnięcie mocy obowiązujących ustaw o stosunku państwa do tych wyznań również na obszar odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego. Podobną uchwałę powziął kościół ewangelicko-reformowany, tzw. „Jednota Wileńska“.

Najlepszym naszym przyjacielem jest **K. K. O.** miasta Wilna **AD. MICKIEWICZA 11** płaci od wkładów wysokie procenty, udziela klientom swym taniego kredytu.

Manifestacje wileńskiej młodzieży akademickiej na rzecz wspólnej granicy Polski z Węgrami

Wczoraj staraniem Bratniej Pomocy Młodz. Akadem. USB został zorganizowany w Sali Śniadeckich Uniwersytetu wiec młodzieży na rzecz wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Na wiec ten przybył prorektor Uniwersytetu prof. Zajaczkowski, lektorzy języka węgierskiego Szabo i włoskiego Cini oraz młodzież uniwersytecka w liczbie około tysiąca osób. Po zagajeniu przez przewodniczącego Iwaszkiewicza, wiceprezesa Bratniej Pomocy, przemawiali przedstawiciele młodzieży akademickiej: Korycki, Jeśman, Bortnowski, Pietkiewicz, Łochtin oraz Neumann. Mówcy scharakteryzowali zagadnienie stosunków polsko-węgierskich, rozwój bratniej przyjaźni dwóch narodów na prze-

strzeni wieków oraz aktualne problemy polityki podkreślając konieczność utworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej ze względu na mocarstwową rację stanu państwa polskiego, którego rola wśród państw tzw. trójmorza, tj. położonych między Adriatykiem, Morzem Czarnym i Bałtykiem jest wielka i staje się misją dziejową. Przemówienia były przerywane żywymi oklaskami, przy czym niejednokrotnie je przerywano, żeby zmanifestować na rzecz wspólnej granicy polsko-węgierskiej, na rzecz braterstwa Polski i Węgier na cześć narodu węgierskiego. Po tych licznych przemówieniach uchwalono rezolucję, które przesłano de Horry'emu, postłowi Królestwa Węgier w Warszawie.

Budowa hydroelektrowni w Turniszkach zaczęła się od wznoszenia budynków administracyjnych

W Turniszkach pod Wilnem prowadzone są obecnie roboty przygotowawcze do budowy wielkiej hydroelektrowni. Roboty te prowadzi we własnym zakresie Ministerstwo Komunikacji. Przed przystąpieniem do właściwych robót ministerstwo zdecydowało się wybudować dom administracyjny dla przyszłego personelu. Wzno-

szonych jest obecnie 5 domów parterowych. Budowa tych domów doprowadzona już jest pod dach i w niedługim czasie zostanie zakończona. Równocześnie budowana jest droga łącznikowa w kierunku N. Wilejki. Hydroelektrownia oddana zostanie do użytku publicznego, jak zapewnia ją, najpóźniej w roku 1941.

SPRAWA MUZEUM MIEJSKIEGO W pałacu Słuszków czy w nowym gmachu? Specjalna komisja przyspieszy organizację

Na odbytym wczoraj kolegiальnym posiedzeniu Magistratu wywiązała się bardzo ciekawa dyskusja na temat organizowania w Wilnie Muzeum Miejskiego na większą skalę. Ścierały się dwa poglądy: jeden był za wybudowaniem specjalnego gmachu; drugi — za urządzeniem Muzeum w b. pałacu Słuszków na Antokolu, gdzie obecnie mieści się więzienie wojskowe.

W wyniku dyskusji zdecydowano powołać do życia specjalną Komisję, która zajmie się rozstrzygnięciem tej sprawy. W ogólnym Muzeum mieścić się ma również specjalny dział pamiątek po Marszałku Piłsudskim. Przy okazji warto nadmienić, że Magistrat nie zamierza zrezygnować z przejęcia od władz wojskowych pałacu Słuszków nawet w tym wypad-

ku, gdyby muzeum mieścić się miało gdzie indziej. W sprawie przejęcia przez miasto tego zabytkowego gmachu toczą się obecnie pertraktacje z władzami wojskowymi. Restauracja pałacu Słuszków, jak obliczają, kosztować będzie ogromne sumy. Koszt restauracji obliczony jest na przeszło milion złotych. Zarząd Miejski zamierza na ten cel zaciągnąć pożyczkę u władz centralnych.

z Berdowskich Ewelina Grozmaniowa po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła w Lidzie w dniu 27 października 1938 r. przeżywszy lat 72. W dniu 29 b. m. w kościele Farnym w Lidzie odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 10, po czym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz parafialny. O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku **Rodzina**

Min. Kościółkowski przybył do Wilna

Do Wilna przybył minister pracy i opieki społecznej, p. Marian Zyn-dram-Kościółkowski, który jutro, w niedzielę w Teatrze Miejskim na Pohu-

lance, łącznie z Szefem Obozu Zjednoczenia Narodów, gen. Skwarczyńskim wygłosi przemówienie przedwyborcze.

„Tog“ za dużo sobie pozwala

Wczoraj żydowski „Tog“ napisał co następuje:

DOOKOŁA AKCJI WYBORCZEJ DO SEJMU W WILNIE

BOLESŁAW PIASECKI POPIERA MACKIEWICZA

SENATOR ŻYDOWSKI W WILNIE

senatora z Wileńszczyzny. Zależne to jest jednak obiektywnie od wyniku wyborów do Sejmu w Wilnie i czy Mackiewicz odniesie zwycięstwo lub porażkę.

W ten sposób, jak i w polityce między narodowej, również w wyborach do Sejmu w Wilnie stają się Żydzi pewnym czyn-nikiem...

Czyżby „Tog“ nie wiedział jeszcze, że gen Żeligowski, Oswobodziciel Wilna, twórca wielkich ruchów społeczno-gospodarczych w rolnictwie, jak akcja lniana, akcja uzdrowienia samorządu, akcja upowszechnienia pomocy agronomicznej na wsi, nigdy nie był i nie jest niczym narzędziem, nie jest kandydatem p. Mackiewicza lecz wszystkich myślących i czujących po polsku Wilnian?

Sugestie co do sposobu uzyskania miejsca w Senacie w zestawieniu z tym wszystkim i uciecha, że Żydzi są „pewnym czynnikiem“? Naprawdę nie można tego inaczej nazwać jak tyłko, że są typowo żydowskie.

Sic.

Konflikt kłajpedzki

BERLIN (Pat). W związku z wypadkami w Kłajpedzie „Deutsche Diplomatish Politische Korrespondenz“ pisze m. in.: W czasie, gdy ludność Obszaru Kłajpedy zdecydowana jest, by w duchu zapewnienia, udzielonych jej przez państwo, które podpisały statut kłajpedzki, wywalczyć sobie prawo stanowienia, ze strony litewskiej, wbrew statutowi kłajpedzkiemu, otwarcie i skrycie czynione są starania, by

wolę ludności złamać. Litewska ustawa o ochronie państwa znosi całkowicie samorząd Kłajpedy. Uprawnienia gubernatora Kłajpedy czynią z niego dyktatora obcego kraju i ludności.

W zakończeniu „D. Dipl.-Pol. Korr.“ wyraża nadzieję, że Litwa wyrzeknie się nareszcie stosowania wszelkiego rodzaju kruczków prawnych, do których dotąd tak często się uciekała.

Litwa nie otrzymać od Niemiec propozycji zawarcia paktu o nieagresji

KOWNO (Pat). „Ela“ dementuje wczorajsze wiadomości prasy paryskiej i londyńskiej, jakoby Rzesza Niemiecka zaproponowała rządowi litewskiemu pakt o nieagresji pod następującymi warunkami: 1) zerwanie paktu z ZSRR, 2) skierowanie

większości eksportu produktów rolnych do Niemiec oraz uczynienie z Kraju Kłajpedzkiego wolnego terytorium. „Ela“ twierdzi, że Litwa nie otrzymała od nikogo żadnych podobnych propozycji.

Dwóch generałów i... winowajcy

(Dalszy ciąg ze str. 1).

dowolone z sytuacji, jaka się wytworzyła w okręgu 46, i że czynią kroki dla uniknięcia podobnych błędów faktycznych jeszcze w czasie bieżącej kampanii wyborczej.

Prezydent Maleszewski, ogromnie popularny jako poseł, ma również wszystkie szanse do otrzymania imponującej większości przy wyborach do Senatu. Mogłoby się stać, w razie zrzeczenia się mandatu poselskiego, prawdziwym wybrańcem nie tylko Wilna ale całej Wileńszczyzny.

Jak dotąd, nie widać jednak żadnych faktów, które by, naszym zdaniem, mogły zachęcać p. Prezydenta Maleszewskiego do podobnej ofiary.

Nie robi się nic, aby sytuację w okręgu 46 uprościć w sensie skierowania jej ku jednemu logicznemu wyjściu — oddaniu większości głosów na obu generałów. Odwrotnie, jakby naumyślnie powstają coraz to nowe zagmatwania.

Wczoraj żydowski „Tog“ zamieścił wiadomość, jakoby miejscowym czynnikiem żydowskim uczyniono sugestię zamianowania senatorem jednego z przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego w Wilnie w zamiar za głosy żydowskie.

Wiadomość ta nie jest ani prawdziwa, ani właściwa. Nominacja senatorów należy bowiem do osobie-

tych, dyskrecjonalnych, prerogatyw Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Snucie przypuszczeń, że Pan Prezydent mógłby się tutaj wiązać jakimś obietnicami — pomijając to, że musi być nie prawdziwe — jest, niewątpliwie, również bardzo niestosowne i niezbyt dobrze świadczy o należyтым szacunku dla Głowy Państwa.

Cenzura, tak niezwykle czuła na przykład na opisy motywów protestów wyborczych, w danym wypadku okazała się pobłażliwa.

Podsumowujemy wnioski. Obok niewątpliwie czynnej roli Obozu Zjednoczenia Narodowego w obecnych wyborach wchodzi tu w grę również duża ingerencja innego czynnika. Skoro miejscowe kierownictwo Obozu zrzuci z siebie odpowiedzialność za „powikłania wileńskie“ i po rezygnacji Przegalińskiego są rzeczywiście wszelkie podstawy do mniemania, że tę odpowiedzialność należałoby ograniczyć tylko do tego, jakbyśmy powiedzieli, „casus Przegaliński“ — czas aby zakres odpowiedzialności został ustalony również i po stronie drugiego z ingerujących czynników.

Ułatwiłoby to znacznie przeprowadzenie przy wyborach w Wilnie nie tyle generalnej, „generaliskiej linii“ — powszechnego głosowania na obu generałów.

Piotr Lemiesz.

Otwarcie wystawy pośmiertnej L. Dobrzyńskiego

W niedzielę o godz. 1 w sali Kasy Garnizonowej nastąpi otwarcie wystawy prac ś. p. L. Dobrzyńskiego. Zachęcamy bardzo społeczeństwo wileńskie do odwiedzania jej tłumnie.

Zorganizowali ją pod egidą dziekana Slendzińskiego byli wychowankowie Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., aby uczcić tą drogą pamięć nieodżałowanego kolegi, jednego z najwybitniejszych artystów, jakich w wybitniejszej formie ta uczelnia w ogóle wykształciła ta uczelnia w ostatnich blisko dwudziestu latach. Z celem tym łączy się drugi: zaznajomienia Wilna z obfitym dorobkiem twórczym zmarłego, wysoce zasługującym na uwagę znawców i miłośników sztuki. Śmierć jego nagła, która przecięła pasmo młodego zaledwie 50-letniego żywota, oplakujemy tym więcej, że talent, jakim się wyróżnił, pozwalał wróżyć rodzinemu miastu nie mało sławy z jego dalszej działalności artystycznej.

Pochodził ze starej polskiej rodziny ziemiańskiej, z tradycjami udziału ongiś w powstaniu a osiadłej na Wileńszczyźnie w majątku Łosza. Krajobraz najbliższej ojcowizny, wyjątkowo uroczej, był mu pierwszym natchnieniem, które nie przestało od działywać na jego kompozycje do ostatnich chwil. Po ukończeniu gimnazjum Lelewela w Wilnie, wstąpił

na Wydział Sztuk Pięknych, na którym wybił się szybko i który ukończył w 1936 r., jako dyplomowany artysta malarz.

Dyplom mógł uzyskać znacznie szybciej ale wrodza sumiennosc jego i zamiłowanie do wszechstronnego doskonalenia swej sztuki spowo dowaly, że przygotowywał się długo do uzyskania tego odznaczenia. Zab-



łysnął już wcześniej przez swe rysunki, grafiki i obrazy olejne, przez swe kompozycje figuralne i krajobrazy. Ukochał i zrozumiał głęboko kierunek szkoły, dążącej do odrodzenia kultu dla monumentalności w sztuce, kultu dla wieczystych wskazań antyku, renesansu i neoklasycyzmu w najlepszym i w nowoczesnym pojęciu tego określenia.

Wystawa a zwłaszcza wielka praca jego dyplomowa wskazują jak bardzo uzdolnionym był do kompozycje figuralnej i jak bardzo umiał ją samownie przemysleć. Obraz, o którym mówię, stanowiący główną ozdobę wystawy jest tak cennym i stoi na tak wysokim poziomie, że mógłby służyć jako wielkie paneau ku ozdobie każdego znakomitego gmachu reprezentacyjnego, w każdym większym mieście Europy a nawet wyróżnić się w porównaniu do innych, jakie tam, za granicą, oglądamy.

Ten sam duch ożywia umiłowana dziedzina ś. p. Dobrzyńskiego, — pejzaże jego, w których podbija nas umiejętność przedstawienia uroczystej powagi natury i zmysł dla architektury brył i mas w przyrodzie a zwłaszcza dla tektoniki wzniosłych i rozłożystych drzew i ich ugrupowań.

Organizatorowie wystawy zgromadzili na niej około 150 dzieł malarstwa, rysunku i grafiki, w których przejawiają się w coraz to inny spo-

sób bogactwa duchowe Zmarłego. — Kojarzyły się one z zaletami charakteru cichego, pełnego skupienia i delikatności, jednającego mu wszystkie serca. Jego skromność w ocenianiu własnych osiągnięć przy porównywaniu ich z dziełami wielkiej sztuki da wnej czy nowszej, skromność obok wielkiego talentu i pracy, skromność tak dzisiaj niestety rzadka, zapowia dała również wielkiego w przyszłości artystę. Splot zalet jego osobistych i wartości jego dorobku pomnaża boleść naszą nad jego zgonem i pragnienie utrwalenia jego pamięci. Byłoby wysoce wskazane, aby dzięki odpowiednim czynnikom choć mała część dzieł wystawionych, a najlepiej reprezentująca twórczość ś. p. Dobrzyńskiego, znalazła się w zbiorach publicznych wileńskich. Organizatorom wystawy, kolegom Zmarłego należy się szczere uznanie.

M. Morelowski.

Nożycami przez prasę

ZWYCIĘSTWO JAPONII.

Prasa polska zwróciła nareszcie uwagę na sytuację w Chinach. Wzięcie przez Japończyków Kantonu i Hankou traktowane jest przeważnie, jako początek końca oporu chińskie go. Przeważa również pogląd, że zwycięstwa japońskie przyczynią wiele kłopotu Sowietom.

Jedynie „Polonia“ uważa, że Japończycy zajęci rekonstrukcją ekonomiczną podbitych Chin, pozostawiają Sowiety w spokoju. Zdaniem „Polonii“ nasycona Japonia pozwoli Sowietom zwrócić się na zachód.

Na ogół jest to sąd odosobniony. Przeważa zdanie, że teraz dopiero zaczynają się komplikacje japońsko-sowieckie.

ZDANIE OTMARA.

Głośny plan Tanaki przewidywał, że po podboju Chin nastąpi generalna rozprawa z Rosją, po czym dopiero przyjdzie kolej na Anglię i Amerykę.

W artykule wstępnym „Gazety Polskiej“ p. Jan Otmar-Berson przychodzi do wniosku, że celem obecnych działań Japonii może się stać Władywostok.

„Obecnie przed Japonią — reprezentującą pod względem zasięgu wpływów politycznych olbrzymie mocarstwo wy blok japońsko-chińsko-mandzursko-mongolski, stoi zadanie zabezpieczenia swego nowozbudowanego mocarstwa na kontynencie azjatyckim od północy.

Należy się więc poważnie liczyć z ewentualnością, że zwycięska oraz zmo bilizowana moralnie i wojskowo Japonia zgłosi pod adresem Moskwy szereg postulatów dotyczących demilitaryzacji sowieckiego Dalekiego Wschodu, celem odgrożenia Azji od wpływów komunistycznych.

Postulaty te jeśli chodzi o japońskie koła nacjonalistyczne, idą bardzo daleko, a mianowicie w kierunku opanowania prowincji nadmorskiej z Władywostokiem oraz rozwiązania kwestii mongolskiej, mającej zasieg aż do syberyjskiej stolicy — Irkucka“.

WYCZYŃ JAPOŃSKIEGO NAPOLEONA.

Najlepszy znawca spraw daleko wschodnich, nasz b. konsul p. K. Symonowicz w art. pt. „Upadek Kantonu i Hankou“ podaje ciekawe szczegóły zdobycia Kantonu przez gen. japońskiego Furuszu, który w przecią

gu jednego dnia awansował z nieznanego generała na bohatera narodowego Japonii w stylu admirała Togo.

„Przed dwoma tygodniami Japończycy wysadzili niewielki desant w zatoce na południu Chin i zapowiedzieli marsz na Kanton. W ciągu kilku dni następnym przybyły nowe uzupełnienia sił japońskich, ale ogólna liczba wojsk nie przekroczyła 50.000. Z tego powodu cudzoziemscy rzeczoznawcy wskazywali nawet pewne szanse zwycięstwa, że Japończycy z tak małymi siłami porywają się na milionowe miasto, bronione przez ogromną armię.

Szczególnie dobrej myśli był wódz naczelny armii kantońskiej, który w wywiadzie prasowym sypał jak z rękawa setkami tysięcy żołnierzy, znajdujących się pod jego rozkazami. Ze słów jego wynikało, że... około miliona ludzi wystąpi w obronie Kantonu, z których 250.000 znajduje się już pod bronią i składa się z wojsk regularnych, drugie 250.000 przeszły już przeszkolenie i mogą być powołane w każdej chwili, a reszta odbywa ćwiczenia i pała chęcią zaciągnięcia się do szeregów obrońców ojczyzny. I wobec takiej potęgi — raptem — 50.000 Japończyków! A nawet — niechby już całe 50.000, ale Kanton zdobyła szturmowa kolumna zmotywowana, licząca... trzy tysiące żołnierzy.

Rację mieli Japończycy i brawurowy, na pozór szaleńczy, atak generała Furuszu zakończył się zupełnym powodzeniem. Wojska chińskie bez walki opuściły miasto i tylko nieznaczne sily, których widocznie nie zdążyli odwołać, okazały bohaterski, choć bezskuteczny opór na drodze do Kantonu“.

Mając 50 tysięcy ludzi, zwyciężyć milionową armię, to istotnie wyczyn napoleoński.

600-MILIONOWE IMPERIUM JAPOŃSKIE.

Nieco przesadza natomiast „Więzcór Warszawski“ pisząc o 600 milionowym państwie japońskim. Zredukujmy je o 300 milionów. Wszak Japończycy nie zajęli całych Chin i nie wiadomo, czy pomni losu Napoleona w Rosji, nie zechcą ograniczyć się jedynie do połowy Chin.

NA WZÓR P. O. W.

Wojowniczy duch epoki współczesnej udzielił się nawet młodzieży żydowskiej. Oto co pisze „Nasz Przegląd“.

„Pogorszenie sytuacji Żydów na całym świecie, zaostrenie sytuacji w Palestynie, przede wszystkim zaś rozszerzenie tzw. powstania arabskiego — które dawno już przestało być powstaniem, a stało się ruchem niemal powszechnym — wywołać musiało wśród syjonistów całego świata dalsze zaostrenie stanowiska. Niezależnie od Nowej Organizacji Syjonistycznej — w pewnym z nią związku ideowym — powstały różne organizacje bojowe żydowskie, młodzieżowe i „dorosłe“, działające w różnych ośrodkach.

Najżywoniejsza taka organizacja powstała na gruncie polskim. Wydała ona w Warszawie swoje własne pismo. „Jerozolima Wyzwolona“ — jest to tzw. organizacja Jurejn, narodowa żydowska organizacja wojskowa, z bronią w ręku pragnąca walczyć o przyszłość Palestyny.

W Palestynie jest Jurejn organizacją zakonspirowaną. Nie pozwala na jej istnienie władza mandatarowa — z

(Dokończenie na str. 4)

Cicho sza Map of Lithuania

Trafila mi do rąk wydana w języku angielskim propagandowa broszura turystyczna na Litwę. Litwa nie posiada specjalnych atrakcyjnych, więc w broszurce wi dać pewien wysiłek, wywindowujący nieliczne zabytki, krzyże przydrożne, wiejskie kościołki na jakiś specjalnie atrakcyjny poziom.

Ale to świadczy o energii i myśli, że moglibyśmy zarzucić całą Polskę broszurkami o Wileńszczyźnie bardziej atrakcyjnymi, niż ta broszura litewska. Ze tego nie robimy, nie wiem czy można zapisać to nam na plus.

Jeżeli jednak piszę o tej litewskiej broszurce, czynię to z innego względu. Oto znajduję tam „Map of Lithuania“ z wyszczególnionymi na niej kościołami, zamkami, krzyżami przydrożnymi i figurkami myśliwych czy narciarzy. Na mapce tej mamy zakres kowany teren „Litwy okupowanej“. Ta mapka jest bardzo wymowna. Mniejsza o to, że uwidocznił na niej jest stan przedwojenny — jest to już jakaś polityka specjalna Litwy i występuje we wszystkich jej wydawnictwach. W oficjalnym rozkładzie jazdy litewskich kolei na załączonej mapce brak wszystkich nowych linii, wybudowanych przez Polskę. Chodzi widocznie o to, żeby wykazać, iż Polska na „okupowanym“ terenie nic nie zrobiła. Takie motywy mogą zrozumieć. Już nieco bardziej mnie dziwi taki np. szczegół, jak fanatyczne przywiązanie Litwinów do owej drewnianej nadbudówki na baszcie Góry Zamkowej, którą przecie zbudowali Rosjanie, nie Gedymin. Ale to są drobiazgi. natomiast komiczna jest zupełna nieznajomość „kraju okupowanego“ przez Litwinów. Mniejsza o dziwaczny obelisk nad Narocą, o dziwny jakiś kościół w Grodzie, o liczne inne niedokładności. Ale naprawdę śmieszne jest przeniesienie o kilka kilometrów na teren „okupowanej Litwy“ Szczows, do których Litwini nie mają pretensji. To już świadczy o bardzo mętym pojęciu, co jest „okupowane“, co jest „litewskie“ a co nie.

Zapewne te Szczowsy to też drobiazgi. Ale są one wybitną ilustracją tej całej sztuczności pretensyj litewskich tej nieznajomości, więcej — obojętności „swojego“ terenu, tego doktrynerstwa nieuzasadnionych żądań. Dlaczegoż mimo otwarcia granicy tak mało Litwinów gościimy na Wileńszczyźnie? Czy przypadkiem nie boją się władze litewskie rozczarowania swych obywateli, gdy zobaczą oni litewską „okupowaną Litwę“? Czyż to kulturowanie przedwojennej Wileńszczyzny nie jest dla samej Litwy czymś kompromitującym? I czyż dowolne przeniesienie miejscowości na teren Litwy dla zwiększenia ilości zabytków nie świadczy przeciw obecnej polityce Litwy?

Ktoś powie — czepiamy się drobiazgów. Ale przecie nie piszemy tych słów na wstępie naszej gazety, jeno w skromnym kąciuku, poświęconym wylapywaniu drobnych usterek i śmieszności życia. Nie lekceważmy jednak drobiazgów. Drobiazgi takie, jak przytoczone w tym felietoniku, (a jest ich przecie tysiące) świadczą, że „okupowana Litwa“ jest bardziej obca Litwinowi, niż to się pozornie wydaje. Co innego polityka rządu, co innego znajomość i bliskość psychyczna. Polityka rządu litewskiego wyhodowała sztuczne poczucie krzywdy, mit okupowanej Litwy. Ale te tysiączne drobności świadczą, że mit ten jest tylko mitem — czyli czymś naprawdę realnie ani istniejącym ani potrzebnym.

Oby się Litwa nie przekonała, że mit ten jest również czymś bardzo ale to bardzo szkodliwym. Memento Bohemite!

K. J. W.



BERSON OKMA

Zebranie przedwyborcze w Stołpcach z kandydatami Krupskim i Szymanowskim

Wczoraj odbyło się w Stołpcach w sali stowarzyszenia kulturalno - oświatowego „Reduta“ zebranie przedwyborcze zorganizo wane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. W zgromadzeniu wzięli udział kandydaci na posłów: Czesław Krupski

i Szymanowski Genadiusz. Mówcy między innymi podkreślali pilną potrzebę zjednoczenia pracy i wysiłków na rzecz wzmo cnienia obronności państwa i rozbudowy oświaty młodzieży i pozaszkolnej.

Pamiętajmy o grobach poległych bohaterów polskich

W dniu zadusznym na wszystkich bliskich nam mogiłach zapłoną światła, jako pamięć o tych którzy od nas odeszli.

W tym uroczystym dniu nie zapomnijmy o tych, którzy życie swoje złożyli w walce o Niepodległość i granice Rzeczypospolitej

i cmentarzy poległych żołnierzy polskich — Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów w Wilnie urządza w dniach 1 i 2 listopada zbiórkę publiczną na terenie całego województwa.

Zbiórka ta przeprowadzona będzie przy bezinteresownej i ofiarnej pracy osób, które podejmą się kwestowania.

Na uporządkowanie i upiększenie mogił

Panu Wysowskiemu ad memoriam

Paryż, w październiku.

Ludzie z daleka wydają się znacznie lepsi. Gdy odrzucę na bok dzienniki francuskie, w których wykwiłtne polemiki co chwilę są przepłatanne epitetami w rodzaju „ta kanalia Raynod“ albo „ten dureń Pertinax“ albo „ta stara świnia Flandin“ — wy daje mi się zawsze, że u nas byłoby to niemożliwe. Że przecież my wszyscy budujemy lepsze jutro, które nie może być tylko frazesem i że szanuje my i umiemy ocenić wysiłki innych, choćby nie wiem jak błędzili. Dlatego zabieram głos w sprawie wileńskiej, która jest znacznie ważniejsza, niżby się na pozór mogło wydawać. Przed laty czterema mniej więcej „Słowo“ po odsunięciu od siebie grupy „Żagarów“ kilka razy próbowało stworzyć dodatek literacki, co jak wiadomo skończyło się niepowodzeniem po krótkim żywocie „Zaułka“. Otóż wtedy właśnie, w tymże „Sto-

wie“, p. Jerzy Wysomirski, jedno z najteższych piór i bez wątpienia najwyższy poziom felietonu w Wilnie, kilka razy wskazywał na szkodliwość ekskluzywizmu, panującego wśród redaktorów „Zaułka“. Czytaliśmy wtedy do, że dopóki dodatek literacki był pod opieką p. Wysy, miały tam dostępowe wszystkie młode siły, młode talenty, do Kollickiego i Bujnowskiego włącznie. Ta wolna trybuna została zamknięta dla młodzieży literackiej, skoro tylko „Zaułek“ ujęli w swoje ręce inni ludzie. Uważałem to stanowi sko p. Wysomirskiego za nad wyraz słuszne i piękne i z tym większym żalem w kilka tygodni później czytałem notatkę takiej treści (cytuje z pamięci): „W „Muzyce Polskiej“ czwarta my sprawozdanie z działalności „Klubu Muzycznego“ w Wilnie. Zbiera no się tam co dwa tygodnie, żeby po słuchać muzyki Bacha, Schuberta, Schumann'a, Händla a obok tego wy

konywano utwory młodych kompozytorów — Bagona, Tejtelbauma, Rudzińskiego“.

Pan Wys (był to ostatni jego artykuł przed jego pierwszą nieślaską u Cat'a) zwracał uwagę czytelnika na śmieszność zestawiania programów. No bo pomyśleć tylko, grano tam Bacha i Bagona, Schuberta i Tejtelbauma, Brahmsa i Szeligowskiego Schumanna i Rudzińskiego! A przecież „Klub Muzyczny“ spełnił wtedy właśnie to, o co p. Wys tak się do bijał: młodym muzykom dał możność usłyszenia swoich utworów, tak jak pan Wys chciał dać wolną trybunę młodym poetom.

Ta błaha sprawa bardzo mnie wtedy obeszła; od człowieka inteligentnego jeśli już nie można wymagać (w Polsce przynajmniej), żeby chadzał na koncerty, to przynajmniej można się spodziewać, że znajdzie szczyptę zrozumienia dla inicjatywy kulturalnej, właśnie „anarchicznej“, spontanicznej inicjatywy. Był to bowiem rok, w którym muzyka w Wilnie zaczęła odżywać. powstała grupa młodych muzyków i amatorów;

byli to wszystko „praktykujący“ muzycy; pisali, grali lub w najgorszym razie uczyli się jej słuchać.

W tym momencie pan Wys opuścił „Słowo“ i rozpoczął swoją wędrowkę po pismach wileńskich. Za nim go znowu zobaczymy po paru latach w „Słowie“ nastąpił na terenie muzycznym cały szereg zmian. Założono nowe konserwatorium w Wilnie, przy poparciu Polskiego Radia uruchomiono stałą orkiestrę symfoniczną, sprowadzono nowe siły do konserwatorium, sporządzono program studiów gry fortepianowej, jedy ny jak się okazało wysiłek tego rodzaju w Polsce, założono Szkołę Muzyczną w Świecianach itd. itd. Skrytalizowana grupa, na której czele stali Szpinalski i Szeligowski, zrobiła wszystko co można, żeby muzyce w Wilnie dać podstawy trwałe i solidne. Codzienna praca i jej niezwalczona nieraz trudności doprowadziły do przekonania, że ruch muzyczny w Polsce powinien być ujęty w zawodowe ramy organizacyjne. Po wielu dyskusjach ustalono wreszcie projekt „Najwyższej Izby Muzycznej“, ogłoszono

Pomyślny rozwój rybołówstwa

Z wielu bogactw na ziemiach wschodnich, może z największym trudem odnawia się u nas gałąź gospodarstwa rolnego — rybołówstwo.

Wileńszczyzna, posiadająca 40% wszystkich wód Polski i mogąca pokryć cały rynek zapotrzebowań rybnych w kraju, byłaby krainą martwych jezior, jeżeli na szczęście naszego rybacstwa w r. 1932 nie ukazała się nowa Ustawa Rybacka.

Parę lat przed ustawą powstała na Wileńszczyźnie kulturalna placówka, ośrodek zarybieniowy — „Rybacko-Biologiczna Stacja Hodowlana w Białej Wacie”.

Stacja Hodowlana stanowi życiodawcze źródło dziesiątków milionów żywych istot, które od szeregu lat corocznie produkują dla zarybienia naszych wód w kraju, a nawet i za granicą.

W ciągu szeregu lat praca tej placówki i zdobycze w dziedzinie hodowli rybnej zdobyły dać wymiennie rezultaty, nie wątpliwe skutki których widzimy obecnie nie tylko w naszych jeziorach, ale nawet i w gospodarstwach stawowych, gdzie poza łanem karpkiem zaczyna już hodowlę szlachetnych gatunków ryb. Należy zaznaczyć, że obszar gospodarstw stawowych w Polsce wynosi około 80.000 ha.

Niedawno prasa informowała o świetnych wynikach doświadczeń, przeprowadzonych przez Stację Biologiczną w osobie p. M. Tjadera z głębinną siecią jeziorową (sig) dostarczoną do kraju. Sieć wbrew naturalnym hydrobiologicznym warunkom życia tego gatunku ryb, obecnie z wielkim powodzeniem rozpoczęto hodować u nas w zwykłych stawach, w których ryba ta daje daleko większy przyrost, niż w rodzinnych jej warunkach — w jeziorze Pejpus (Estonia).

Z wylęgu, produkowanego w wylęgarni w Białej Wacie i wysadzanego co roku jesienią do stawów, wylawia się narybek wielkości 20 cm i wagi około 50 gr. W takim stadium narybek sięi zostaje przeznaczony dla zarybienia naszych jezior, przy czym wspaniały wzrost tej ryby stwierdzają połowy na jeziorach Trockich, gdzie po jednym roku hodowany narybek sięi wyrósł dziesięciokrotnie.

Z satysfakcją należy podkreślić, że rezultaty hodowli sięi spotkały się z żywym zainteresowaniem w centrum naszego rybacstwa, w Warszawie, dzięki czemu Ministerstwo Rolnictwa, idąc na rękę dokonanym próbom wysegregowania co roku pewne sumy z Funduszu Ochrony Rybołówstwa. W ciągu dwóch lat został zarybiony cały szereg jezior na Wileńszczyźnie: Gielwe, Okmiany, Miadzioł, Opsa, Łusza, Gawis, Perszwela, Wojuny, Dryświały, Moryż itd. We wszystkich wymienionych jeziorach sięi zaaklimatyzowała się i obecnie przy połowach znajduje się w każdej toni.

Obecnie należy uważać za zakończone doświadczenia z sięi, które mogą stanowić podslawę nowego u nas przemysłu rybnego.

Ciekawe doświadczenia w ciągu ostatnich lat prowadzi Stacja Hodowlana z podusdą rzeczną, oraz nad sztucznym zapłodnieniem ikry sandacza, — wyniki doświadczeń w tym kierunku są w stadium ostatecznych ustaleń. Należy zaznaczyć, że tylko w sezonie ubiegłym wylęgarnia w Białej Wacie wysadziła do wód do 9.500.000 szt. ikry sandacza.

Bardzo dobre wyniki wykazała hodowla w stawach B. Waki pstrąga łęcz-

wego (amerykańskiego), gdzie ten gatunek po trzech latach osiąga 1,5 — 2 kg.

W prasie zanotowano również nowy efekt zarybienia przez Dyрекcję Lasów w Wilnie jeziora Narocz. Donoszą, że ostatnio zauważa się tam w każdej toni do 30% nowej sielawy, różniące się bardzo od starego mieszańca wód naroczańskich, sielawy zdegenerowanej, — nie tylko rozmiarem, a nawet i powierzchnością — sielawa ta pochodzi od sielawy, która w wylęgarni w Białej Wacie i wysadzona do Narocza w ilości około 6.000.000 szt.

Jak słyszeliśmy, Ryb. Biol. Stacja przy mowała poważny udział w dostarczeniu materiału zarybieniowego i dla Wilii i Wisły.

Powyższe daje możność przypuszczać, że nasze rybacstwo weszło już na dobre tory i ma wszelkie widoki powodzenia a to, należy zaznaczyć, zdołano uzyskać bez nakładu pieniężnego ze strony państwa lub pieniędzy publicznych.

Nic więc dziwnego, że ta pożyteczna dla kraju praca, jak również i zdobycze Stacji Biologicznej, znalazły żywy odzew w sferach miarodajnych i prawdziwych fachowców rybackich.

Dwa wstrząsające samobójstwa Na oczach tłumu wszedł do wody i utopił się

Ubiegłej nocy przy ul. Kijowskiej, Nr 2 35-letni fabrykant Abram Rabinowicz wyskoczył z okna 5 piętra na cementowy chodnik, ponosząc śmierć na miejscu.

Rabinowicz był właścicielem fabryki smarów i waty. Fabryka uległa przed kilkoma miesiącami całkowitej likwidacji. Ponadto wierzyteli wytoczyli mu proces, który odbył się onegdaj w Baranowiczach.

Sądzieli opowiadają, że żona w ostatniej chwili zdążyła skoczyć do okna i złapać męża za koszulę. Nie potrafiła jednak utrzymać męża. Ra-

binowicz osierocił 6-miesięczną córkę

Wczoraj w pobliżu rynku Łukiego zauważono siedzącego samotnie na skarpie nadbrzeżnym młodzieńca. Nieznajomy ubrany był w marynarkę, płaszcza na nim nie było.

Wygląd młodzieńca oraz jego przynęgnięcie zgromadziły dookoła niego tłum gapiów. Nagle młodzieńca zeskokczył ze skarpki, wszedł do wody i wolnym krokiem zaczął posuwać się coraz głębiej.

Część obecnych ogarnęło przerażenie, inni, przypuszczając, że widzą

1000 osób przybywa do Wilna z Warszawy

Wyjątkowo liczny zjazd na „Zaduszki na Rossie”

Dzięki Związkiowi Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej w okresie od 28 października do 4 listopada odbył się zjazd do Wilna pł. „Zaduszki na Rossie”.

Tradycyjnym zwyczajem Koło Wileńskie urządza pociąg popularny z Warszawy do Wilna, który obecnie już liczy 1000 osób. Pociąg ten przybywa do Wilna 29 bm., o g. 1.50. Wśród wycieczek, które w tych dniach goszczą w Wilnie najliczniejsza jest wy-

cieczka Samopomocowej Komisji Zw. Pracowników Miejskich m. st. Warszawy. — Przechodząc popularnych turystów napływać będą za kartami uczestnictwa. Karta uczestnictwa w cenie 1,50 zł. uprawnia do 50 proc. zniżki przy przejeździe w obie strony z dowolnej stacji. Poza tym uprawnia do bezpłatnego zwiedzania Wilna, w wycieczkach Zw. Pr. Tur. pod kierownictwem fachowych przewodników, oraz do zniżek w teatrach, autobusach itp. Z dotychczasowej akcji widać, że zjazd w tym roku będzie wyjątkowo liczny.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 21
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk.”
15% rabatu

Zmarł w czasie składania zeznań w Sądzie

Mieszkaniec kolonii Korkuciany, gm. Ejszyskiej Władysław Jundziłł przybył do Ejszyskiej w charakterze świadka do Sądu Grodzkiego. W czasie składania zeznań zasłabł nagle i zmarł na sali. Jundziłł chorzył od dłuższego czasu na aneuryzm serca.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

nienawistną spogląda na jej działalność Agencja Żydowska i Syjonistyczna”. Słowem Rada Regencyjna i P. O. W. Pomimo to jednak Anglicy ograniczyli emigrację do 5 tysięcy osób w ciągu 6 miesięcy, a likwidacja gołasu w Austrii postępuje w szybkim tempie.

„BANK NADZORCZY”... „Z Wiednia donoszą, że hitlerowcy powołali do życia specjalny Bank Nadzorczy dla przemysłu i handlu, którego celem jest przejmowanie majątków żydowskich i administrowanie nimi do czasu przekazania ich nowemu eryjskiemu właścicielowi. Bank ten posiada prawo wykupu szeregu obiektów, domów handlowych i przedsiębiorstw, stanowiących własność żydowską, o ile cena tych obiektów przewyższa pewną ustaloną sumę, sięgającą 100.000 marek”.

Jak widać akcja syjonistów wymaga znacznego nasilenia, jeżeli ma przynieść rezultaty.

JUNACY.

„Express Poranny” słusznie wskazuje na potrzebę rozszerzenia kadr junackich.

„Młodzieży w tym wieku mamy w Polsce ponad pół miliona. Rezultaty akcji wychowawczej Junackich Hufców Pracy dałyby się odczuć pozytywnie w życiu dopiero wówczas gdy co najmniej 50.000 młodzieży zaangażuje się do ich szeregów.

Obecna cyfra 10.000 Junaków i Junaczek w hufcach, z czego w ubiegłym sezonie kształciło się fachowo 1.500 — jest zbyt niska.

Kwestia dalszego rozrostu JHP za leży, oczywiście, przede wszystkim od budżetu.

Ale w tej dziedzinie jak i we wszystkich innych sferach naszego życia państwo musimy wreszcie nauczyć się operować wielkimi cyframi.

„Arbeitsdienst” u naszych sąsiadów zachodnich obejmuje miliony młodzieży. Prawda, jest to służba przymusowa.

Ale i zaciąg ochotniczy da u nas poważne wyniki, gdy Junackie Hufce Pracy stworzą możność zdobycia wykształcenia fachowego już nie tysiącom, ale dziesiątkom tysięcy młodzieży”.

Od siebie dodamy, że zwłaszcza pora zimowa jest najbardziej krytycznym okresem w życiu młodzieży pracującej. Rekrutacja junaków i uczenie ich jakiegoś fachu było by teraz rzeczą ze wszech miar wskazaną.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 wiecz. — PREMIERA

Mariella

Opiekunowie spółdzielni szkolnych przeszkoleni na kursach „Społem” i Z. N. P.

26 i 27 bm. staraniem Wileńskiej Rady Okręgowej „Społem” i Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego odbył się w Wilnie kurs spółdzielczy, przeznaczony dla tych nauczycieli, którzy opiekują się spółdzielniami uczniowskimi na terenie poszczególnych szkół powszechnych m. Wilna. P. Namieciński — dyr. miejscowego Oddziału „Społem” mówił o ideologii spółdzielczości, p. dyr. Maciejewski przeprowadza-

dził wykłady z zakresu rachunkowości spółdzielni uczniowskich, p. Owczynnik Br. — wiceprezes Wil. Rady Okr. „Społem” omówił zasady, statuty i regulaminy prowadzenia spółdzielni uczniowskich. Słuchacze otrzymali cały szereg druków pomocniczych i propagandowych.

Na otwarciu kursu by. p. Inspektor Sta rościak, który w przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie spółdzielni uczniowskich na terenie szkół.

Zebrań na kursie nauczyciele-opiekunowie spółdzielni uczniowskich stwierdzili w formie uchwały:

1) Praca w spółdzielniach uczniowskich pochłania wiele czasu nauczycielowi, należy więc opiekunom spółdzielni obniżyć ilość godzin lekcyjnych (do 28, obecnie jest 30).

2) Plany pracy szkolnej powinny być tak układane przez kierowników szkół, aby opiekunowie byli po każdej 5 godzinie lekcyjnej wolni celem zakończenia codziennych prac spółdzielczych (obecnie jest często tak że w pracy takiego nauczyciela istnieje tzw. „okienka”, które powodują, że nauczyciel-opiekun spółdzielni kończy pracę w godzinach późniejszych, wówczas gdy większość uczniów członków zarządów spółdzielni rezejdzie się do domu).

OSZCZĘDZAĆ — TO MĄDRZE
GROMADZIĆ
I MĄDRZE UŻYWAĆ!

Nie będzie w tym roku medycznej nagrody Nobla

SZTOKHOLM (Pał). Instytut Karoliński zadecydował iż w roku bieżącym na groda Nobla w dziedzinie medycyny nie będzie przyznana.

Lotnictwo kobiece w Sowietach

MOSKWA (Pał). Wczoraj o godz. 14.30 przybyły do Moskwy lotniczki sowieckie które dokonały lotu Moskwa — Daleki Wschód. Przed dworcem białoruskim odbył się masowy wiec, na którym wygłosił przemówienie Kaganowicz, gratulując lotniczkom zwycięstwa.

Kaganowicz, podnosząc wysoką wartość lotnictwa kobiecego, nazwał bohaterką lotnika Lindbergha „sprzedajnym psem faszyzmu”, zrucającym oszczerstwa na lotnictwo sowieckie.

CZYŚĆ ZĘBY PASTĄ DENS

go w „Muzyce Polskiej” i poddano krytyce fachowców i ludzi dobrej woli.

Nie chodzi mi w tej chwili o projekt, który ma swoje niebezpieczne strony i który trzeba przedyskutować i przejrzeć od nitki do nitki. Zresztą Szpinalski sam w artykule poświęconym losom tego projektu pisze: — „Kłómy się teraz, by ta interwencja (państwa do niektórych dziedzin życia kulturalnego) wypadła jak najpo myślniej” — nikt więc nie narzuca żadnych projektów, ale przecież, że by uzdrowić życie muzyczne, trzeba od jakiegoś projektu zacząć. Otóż na ten artykuł p. Wysz odpowiada w którymś tam numerze „Słowa” zjadliwą notatką, która moim zdaniem wymaga szeregowego wyjaśnienia sprawy. Zaczyna się to od słów: „Urządnik wileńskiego konserwatorium p. St. Szpinalski...” — znaczy się niby człowiek nietwórczy, który tylko od wala kawalki; każdy, kto zna się na rzeczy i wie o co chodzi, wie, że jest to niesłuszne, że właśnie Szpinalski umie znaleźć czas również na pracę artystyczną jak i społeczno-organizacyjną. Pomijam tu całkowicie kwe-

stii merytoryczną sprawę. Uważam tylko, że wyrwanie kawaleczków i zdań z kontekstu lub fałszywe ich ze stawianie a zwłaszcza złośliwe ich naświetlanie, bez poruszenia spraw merytorycznych, jest metodą być może bardzo pikantną ale przecież zupełnie nietwórczą.

Rozumiem bardzo dobrze, że pan Wyszomirski, z natury opozycjonista, zawsze najchętniej będzie krytykować. To jest, uważam, cnota w dzisiejszych czasach bardzo potrzebna i pożądana. Ale umówmy się, że krytykować będzie w jakimś wspólnym celu, nie dla samego wyżywiania się w krytykowaniu.

Po co, zapyta ktoś, te przykłady? Najprościej byłoby odpowiedzieć pięknym za nadobne. Otóż kieruje mną w tym wypadku naiwna intencja — chęć stworzenia przynajmniej sprawiedliwych i rycerskich warunków walki. Jeśli pan Wyszomirski chce stać się godnym swoich własnych artykułów o Dostojewskim i Piłsudskim, jeśli chce zatrzymać choć trochę sympatii wśród młodszych ludzi, zechce wziąć swoje postępowanie pod rozwagę.

Witold Rudziński.

Zatarg w fabr. „Benland” w Lidzie

Kaprys pracodawcy może pozbawić robotników chleba

W odlewni żelaza „Benland” w Lidzie (ul. Suwalska 142) między gisierami tej odlewni, (których fabryka liczy 17), chrześcijanami a magazynierem Żydem, przyjmującym odlewy od gisierów, wynikły nieporozumienia. Przyczyna nieporozumień tkwi w tym, że magazynier podobno zbyt pochopnie uznaje odlewy za brakowane, na skutek czego gisierzy narażeni są na straty materialne, gdyż za braki fabryka nie płaci. W postępowaniu magazyniera gisierzy dopatrują się sztykan i oskarżają go o brutalne obchodzenie się z robotnikami.

W związku z tym interweniowano ze

strony robotników u Inspektora Pracy. W wyniku tej interwencji magazynier funkcji brakarza już nie pełni, a pracuje w magazynie jako zwyczajna siła.

Konflikt ten nie został jednak rozstrzygnięty definitywnie, gdyż krążą już wersje, że właściciele odlewni Szejnberga starają się poróżnić robotników innych działów z gisierami. Powiadomiony o tych szczegółach Insp. Pracy wezwał właścicie-

la odlewni z żądaniem podania wyjaśnień. W rezultacie doszło do tego, że właściciel postanowił wstrzymać pracę w odlewni z dniem 10 listopada. Wstrzymanie pracy motywują potrzebą rzekomego przeprowadzenia remontu fabryki. Opinia rzeczoznawców stwierdza jednak, że remont fabryki w tym czasie jest całkiem niepotrzebny i wstrzymanie pracy jest tylko wynikiem kaprysu i pogroźek właściciela.

Siła złego na jednego Żydzi napadli na szofera

Jan Goszczyński, szofer, mieszkaniec Klecka, pow. nieświeskiego, przechodząc ulicą Stonimską został napadnięty przez grupę Żydów, którzy go mocno poturbowali. W obronie napadniętego stanął jego brat Piotr, którego również Ży-

dzi zbili, wybijając mu kilka zębów. W czasie awantury zbiegło się około 300 Żydów, którzy na widok zbliżającej się policji schronili się do pobliskiej synagogi. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

HOTEL
„ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Ze świata kobiecego

WYBORY

(„Praca Obywatelska” z 15 października 1938 r.)

„Zadaniem parlamentu będzie zmiany ordynacji wyborczej. W normalnej zaś jego kadencji leży także wybór osoby p. Prezydenta (1940 r.). Te dwa zagadnienia są ważną bardzo silnie, zaważającą decydująco na kierunku linii rozwoju Polski na lat conajmniej 9—10, co w życiu Narodu jest okresem, który nie przechodzi bez śladu. Nawet jeżeli, jak mówią, rola przyszłego parlamentu ograniczy się tylko do zmiany ordynacji — to również — choć pośrednio, wpłynie na oblicze następnego Sejmu — i tym samym na uształtowanie się stosunków wewnętrznych w Kraju.

Stajemy więc wobec wyborów o decydującym znaczeniu, o znaczeniu nie wiele mniejszym niż Sejm, którego zadaniem była zmiana Konstytucji. A tymczasem w jakim stanie znajduje się społeczeństwo? W zupełnym ideowym rozbiściu zarówno wśród opozycji jak i w grupach reprezentujących szerokie „centrum”. BBWR zostało rozwiązane — na to miejsce, długo nie zajęte, wchodzi stopniowo O. Z. N., oparty jednak na innych podstawach, przeżywający w swoim dotychczasowym krótkim jeszcze istnieniu różne fazy, nie mający dotąd czasu na zapuszczenie głębszych korzeni w społeczeństwie.

Na tym tle braku krystalizacji i zwartości ideowej wśród mężczyzn dodatnio od bija świat kobiecy. Nie związane zbyt ściśle z BBWR nie uległy rozbiściu w 1935 r., przez te zaś trzy lata, nie tylko nie przeżywały fermentów, tak charakterystycznych wśród organizacji męskich, ale, może wskutek na potykanych trudności, wskutek oporów ze wewnątrz, którym się skutecznie przeciwstawiały — osiągnęły jednolitość postawy, silniejszą jeszcze zwartość ideologiczną, głębsze przywiązanie do wyznawanych poglądów i wiarę w ich ostateczne zwycięstwo. Związka, że podstawy ideologiczne naszych organizacji się nie zmieniły. Wierzymy mo cno, że w życiu narodu zwyciężą nie taktyka i odchylenia ideowe w tę lub przeciwną stronę dla uzyskania bezpośrednich korzyści — lecz właśnie ta głęboka wiara w niezłomność praw podstawowych, i pro tych samych, które przyniosły wolność i powołały Państwu zdobyć mocne stanowisko wśród narodów świata.

Wiara w słuszność wyznawanych poglądów, ocenianie przejawów życia tylko i jedynie z punktu widzenia Dobra Państwa, pozwoliły nam w roku ubiegłym odegrać istotną rolę w życiu politycznym, w momencie, kiedy chaos pojęć osiągnął swe naj wyższe nateżenie, — i zdobył autorytet wśród szerszych warstw społecznych.

Toteż w dalszym etapie — podczas trwania prac Kongresu Społeczno-Obywatelskiego Pracy Kobiet — potrafiliśmy skupić koło siebie 43 organizacje kobiece o dość szerokim wachlarzu pojęć — i zjednoczyć je w imię zasadniczych, jednak wyraźnie skrajnie ustalonych haseł ideologicznych.

W tej sytuacji zastał nas moment ogłoszenia wyborów.

Jakież więc drogi otwierają się dla nas? Jakże wytyczne mają nam kierować? Jako organizacje kobiece reprezentujemy sobą — upośledzoną „większość kobiecą” — na jej postawie od początku istnienia naszych organizacji przeważało i decydowało stanowisko obywatelskie. Dlatego też zawsze podporządkowywałyśmy się interesom Państwa. Niejednokrotnie zaś podporządkowywałyśmy się różnym stanowiskom i zarządzeniom, które w istocie swej nie miały nic

wspólnego z Dobrem Państwem, tylko pod tym hasłem się kryły. Dotychczasowe doświadczenia nasze pod tym względem sprzeczają się do jednego — nasza praca i dobra wola były wykorzystane do ostateczności, reprezentowane zaś przez nas poglądy w sprawach społecznych, dotyczących ochrony dziecka czy praw kobiety i t. p. — zaw sze na tym cierpiała.

Ten stan rzeczy znosiliśmy i znosimy. Znosimy z pełnią świadomości, że nie uważaliśmy większości naszych postulatów, godzi nie tylko w interesy poszczególnych grup czy warstw społecznych, lecz utrudnia równocześnie powstanie prawidłowego układu sił społecznych, hamując rozwój dobrobytu, komplikując budowę ładu i umor mowanie życia. Znosiliśmy to w imię spraw najważniejszych — linii politycznej naszego kraju.

Ale w obecnej chwili sytuacja się zmienia. W okresie chaosu pojęć, jakie społeczeństwo przeżywa, w okresie zamętu spo-

wodowanego przewartościowaniem wartości, które odbywa się od kilku lat, można z całą pewnością powiedzieć, że nasze grupy kobiece nie poddały się prądom, łamiącym umysły i charaktery, pozostały oporne wobec tendencji do kompromisów, odbywających się kosztem najświętszych umiowań, zachowały pion ideowy, który musi zwyciężyć. Dlatego też reprezentacja choćby nikłego grona naszych przedstawicielek może mieć znaczenie nieproporcjonalnie większe, niż procentowy stosunek do ogólnej liczby posłów i senatorów. Może odegrać rolę kompasu działającego na podstawie głębokiej bezinteresowności, odwagi cywilnej, bezkompromisowości ideowej i niezależności charakteru.

Dlatego to właśnie uważaliśmy, że powinniśmy iść do wyborów samodzielnie, aby móc wnieść te wartości, które są dla nas najcenniejsze, gdyż wierzymy — że one właśnie zwyciężą.

M. M. Matuszewska.

Zaduszki w Wilnie

Przez uliczki, zaułki szepczą śpieszą ludzie, popod murem chropawym idzie całe Wilno. To listopad! W noc taką księżyc się nie budzi i nie świeci wśród tury nad ziemią mogiłą.

Na obłokach nad Rossą płaszcz ognisty zawisł, jęki dzwonów na wyłol niebośsa przebodły, wszystkie bramy cmentarza wyleciały z zawias, a tłum wpłynął pod brzozy jesienne i jodły.

Dies Izrael Niech świat się jeszcze nie rozpada, niech te ognie dla ojca milego rozniecę, no grób brata latarka, niby róża biała i na groby przyjaciół płomienie świece.

Poprzez warty i kordon werblem rozdygotał Tobie, Wielki Marszałku, do ziemi się kłaniam, dymią złote pochodnie nad hełmy piechoty, krzyczą w mrok reflektory: Hetmanie! Hetmanie!

Pachnie liśćmi zgnitymi i wilgoci chłodem, świeci Jesień na brzożach, jak dymy złociste, tyle tylko trwa człowiek, ile mgła nad wodą i roztopia się w ciemność: Misereere, Chryste!

Jednak szczęściem najszybszym chwaleb Ciebie, Panie, idąc mogił szpalarem z gromnicą płonąca, bowiem szary proch ludzki śni o Zmarłychwstaniu, ten pada na pierś Boga, kogo świat odtrąca.

Trzeba wiele przecierpieć, by wszystko zrozumieć i pokochać swą dolę w niskich murach miasta, dzięki Bogu za miejsce w szarym Wilna tłumie, i za Wilno, co umie wzywać krzyżami wzrastać.

Wilno, Wilno, w koronie stojące Trzykrzyskiej, luna jasna nad tobą od tych gromnic w dole, leży Serce pod płytą, drży w werblu nazwisko i szeleści wiatr szumny w wieńcach na cokole.

Daj mi, Panie, tu spocząć w wileńskiej gromadzie i roztopić się w ciszę szczerłą i szumną, dał, niech syn mój swego syna przyprowadzi, by mi świecę płonąca postawić nad trumną.

I niech brzozy jak dzisiaj złocą się listowiem, rzeka ognia wśród ciemnych nagrobków się zwija, niech werbel dank wybębnia Panu Marszałkowi i czuwa z Ostrej Bramy Dziewica Maryja.

EUGENIA KOBYLIŃSKA-MASIEJEWSKA.

Wilno, r. 1938.

To i owo o teatrze

Mówi się wiele wśród kobiet o stworzeniu pewnej „atmosfera” w Polsce, atmosfery cieplejszej, sprzyjającej dzieciom a zarazem wszystkim ludziom, którzy są smutni i rozgoryczeni, atmosfery wrażliwej na piękno, a mniej czulej na „reprezentację”. W sprawie wytworzenia „atmosfera” wielką rolę odgrywa budzenie wrażliwości na piękno i przejawy życia kulturalnego. Tu występuje sprawa teatru.

Wilno nie jest na poziomie, gdy już mowa o popieraniu teatru. Wśród większości naszego społeczeństwa (a gdy mówimy większość — wcale nie mamy na myśli osób z pierwszych rzędów) pokutuje od dawna mniemanie, że pójście do teatru pociąga za sobą daleko idące konsekwencje jak np. odświętny strój i wygląd, krytyczne spojrzenia wystrojonych sąsiadów, dodatkowa kosztowna nieprzewidziana, późny powrót do domu itd. Niektóre z pań lubią znów mieć w teatrze „odświętne” towarzystwo i czasem więcej im

chodzi o antrakty i nastrój towarzyski, niż o samą sztukę.

Co się tyczy osób z tak zwanej (niesłusznie!) niższej sfery, to nie można ich namówić na teatr. Początek się z przerażenia na samą myśl o podobnym ryzyku. Jeżeli ktoś z nich zdobywa się na taki akt odwagi, jak bytność w teatrze, to potem długo mówi się o tym wypadku wśród sąsiadów i w rodzinie.

(A to było wtedy, jak byli my w teatrze).

Jeżeli osoba taka, zdając relację z bytności, zauważy, dość szczerze, że „żadnych tam wielkich fioków nie widział”, to i tak znów braknie jej śmiałości pójść po raz drugi. A do kina przecież nawet „żulki” nauczyły się chodzić.

Ponieważ teatr w Wilnie jest ważną placówką, a teraz gdy nowy zespół objął w posiadanie „Pohulanek”, osobliwie ważne staje się rozgranie mu atmosfery i dodanie bodźca do żmudnej pracy, należy, aby kobiety

wileńskie zainteresowały się tą sprawą.

Trzeba koniecznie przełamać ten mur uprzedzeń, jaki stoi między teatrem a najszerzą publicznością i pociągnąć oporne z powodu nieśmiałości elementy do bywania w teatrze.

Na razie zaczniemy od siebie. Proponuję, żeby ZPOK na swoich „czwartkach” inicjował czasami dyskusje na temat sztuk teatralnych albo zagadnień z tej dziedziny. Proponuję zespołowe „propagandowe” chodzenie do teatru oraz parę żywych i barwnych odczytów na terenach świetlic o roli teatru i o jego urokach.

Myszę, że w tej akcji propagandy teatru dyrekcja jak najchętniej przyjdzie nam z pomocą i wydeleguje nam z sukcesem przedstawicieli sztuki, gdy będzie chodziło o większą propagandę. Na razie zaczynam tylko dyskusję na ten temat.

Referentka prasowa ZPOK.

KRONIKA

Goście z Bytomia i Opola. W dniach 21 — 26 października gościli w Wilnie wycieczka kobiet polskich z Bytomia (Związek Kongregacji Mariańskiej). Wieczorem w dn. 25 października miłe ślązaczki przysły na Jagiellońską do ZPOK, a było to po wczesniejszym wtorkowym przedstawieniu w teatrze. Wielce sobie chwaliły ślązaczki czynność dyrekcji teatralnej, która nie pożalowała 40 gratisowych biletów. W ZPOK były przyjęte gościnnie herbata z pomysłowymi kanapkami i w pogodnym nastroju spędziły resztę wieczoru śpiewając chwytające za serce piosenki.

Pani Janina Fiedorowa w imieniu kobiet wileńskich zwróciła się do nich z serdecznym przemówieniem, pełnym iście wileńskiej bezpośredniości i prostoty. Bóg jeden wie, ile trudności przewyciężyły te kobiety, żeby się dostać do Wilna. Niestety, na razie źle je Wilno przyjęło, a to z powodu braku organizacji w centrum. Do piero pod koniec dnia 25 października wyjaśniły się posmutniałe twarze kobiet.

Jakież wzruszające były ich słowa np. „Marzeniem moim było spróbować polskie go chleba. No i najedliśmy się do syta. Bóg zapłać — mówi jedna.

— Nie zapominajcie o nas — wołają. Słowo jakie za nas powiedzcie, gdzie należy, bo zje nas tęsknota. Polska — to przecież matka nasza. Tu nam być, nie gdziein dziej.

Nazajutrz ślązaczki zwiędziały Wilno, a w godzinach obiadowych podejmowane były obiadem w Federacji Związku Obrońców Ojczyzny.

Obiad urządzony był przez dzieci z Sekcji Kulturalno Społecznej Federacji. Dzieci śpiewały gościom wszystkie piosenki le gionowe i na sali jadalnej powoli wytworzył się nastrój gorącego entuzjazmu. Z tego go nastroju poczęły się przemówienia p. Ma tyldy Chorzelskiej i p. Wawrzyniaka.

P. Chorzelska witała gości w imieniu miasta miłego, gdzie duszą wzrastał Marszałek, a p. Wawrzyniak odpowiedział słowami, które wywołały gwałtowne wzruszenie na sali. Nikt nie umiał i nie chciał już ukrywać tego wzruszenia.

Wycieczka Śląska musiała odjeżdżać już o 4. Na dworcu zęgnaly wycieczkę przedstawicielki organizacji kobiecych.

Po takim spotkaniu i po tylu wzruszeniach powstaje zwykle w duszach wrażenie niedosytu i tęsknoty, która nie da się łatwo ukoić.

Takie uczucia kości może tylko Polska, bo „Polska jest matką naszą”. A matka po winna mieć wszystkie dzieci przy sobie.

Apel do Pań Domu i Pracodawczyń. Często się słyszy narzekanie, że trudno o dobrą służbę, o fachowego i uczciwego pracownika. Skarżymy się, że niewiadomo dokąd się zwrócić, gdy zbraknie pomocnicy domowej, a luka ta dotkliwie daje się odczuwać wszystkim domownikom. W takich trudnościach dnia codziennego przypominieć należy o istnieniu Biura Pośrednicwa Pracy przy ul. Gimnazjalnej 4 m. 1, prowadzonego przez Pol. Kat. T-wo Opieki nad Dziewczętami.

Znajdziemy tam sumienną pomoc w wyszukaniu odpowiedniego pracownika, a uczciwa pracownica zostanie zatrudniona i będzie wdzięczna, iż wyrwano ją z szeregów bezrobotnych, dla których tak bardzo groźnym jest widmo nadchodzącej jesieni, chłodu, a nieraz w związku z tym i głodu.

Walne zebranie Pol. Kat. T-wo Opieki nad Dziewczętami. 25 października br. odbyło się walne zebranie Pol. Kat. T-wo Opieki nad Dziewczętami. Na przewodniczącą zebrania poproszono p. Felicję Korsakową. Zebrani wysłuchali ciekawego odczytu p. Red. Wętkowicza, który barwnie i wyczerpująco mówił o warunkach pracy naszych emigrantów sezonowych na Łotwie, ze szczególnym uwzględnieniem warunków pracy kobiet. W ożywionej dyskusji, która się wywijała po referacie, między in. udział wzięli przedstawiciele Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego p. radca Aleksander Trocki, dzieląc się ciekawymi spostrzeżeniami w dziedzinie omawianej w prelekcji. Sprawozdanie Zarządu za ubiegły rok objęło sprawozdania z poszczególnych placówek.

Anons! — Hallo! Hallo! Członkowie Z. P. O. K., organizujemy wspólne chodzenie do teatru. Ustalamy dzień na każdą środę (o ile „Środa Literacka” nie będzie zbyt ciekawa). Punkt zborny w przedsiönku teatralnym (na Pohulance) na 10 minut przed ósmą.

Dom Matki. — Bacność! Kobiety ubogie, pozabawione wszelkich świadczeń społecznych ubezpieczeniowych mogą w okresie przed i poporodowym znaleźć dach nad głową, oparcie moralne, atmosferę serdeczną i pomoc lekarską w Domu Matki przy Klinice U. S. B. (Bogusławska 3) Zgłaszać się: Sekretariat Z.P.O.K. ul. Ostrobramska Nr 7.

ówcek prowadzonych przez T-wo Opieki nad Dziewczętami, a mianowicie z działalności Misji Dworcowej w Wilnie, Misji Dworcowej w Turmoncie oraz Domu Noclegowego dla Kobiet w Wilnie.

Ilość osób nocujących w Domu Noclegowym w okresie sprawozdawczym wyniosła przeszło czterdzieści tysięcy. Są to kobiety bez środków do życia, tworzące naogół bardzo różnorodny element społeczny. Przy Domu Noclegowym czynna była sala pracy, gdzie wykonywano roboty na sprzedaż. Akademickie Koło Macierzy Szkolnej prowadziło kursy pisania, czytania i rachunków dla niektórych z pensjonariuszek.

Po odczytaniu protokołu Komisji Rewizyjnej i udzieleniu absolutorium w myśl statutu na miejsce 1/3 Zarządu, która ustąpiła wybrano inne osoby. Uzupełniony Zarząd na rok 1938/39 składa się z Pań: Maria Iwaszkiewiczowa, jako przewodnicząca i członkowie Zarządu pp.: Bułhakowa Anna, Godlewska Maria, Balińska Jadwiga, Hejmowska Helena, adw. Iżycka - Herman Zo fia, Klimontowiczowa Irena, Dr Morawska, Monikowska Czesława, Narębska Helena, Nowicka Władysława, Odyńcowa Anna, Pereszczakowa Gabriela, Reut Maria, Rostkowska Maria, Sułkowska Janina, Szniolowska Helena, Andrewiczówna Janina, Wróblewska Ewelina.

Do Komisji Rewizyjnej weszły pp.: Prezes Kazimierz Świętecki, Dyr. Bohdan Szachno, radca Ignacy Lebkowski.

Odnowiony zespół Zarządu stanął do pracy, licząc na pomoc społeczeństwa i wypróbowaną życzliwość przyjaciół, którzy należą do doceniającą pożyteczną działalność Towarzystwa na terenie wileńskim.

Konkurs. Na posiedzeniu Referatu Prasowego, w obecności przewodniczącej ref. Spraw Kobiecych zdecydowano przyznać na gródę wyróżniającą za „felieton wakacyjny” p. Wandzie Lucznikowej. Ruczałczany czar wody — jezior — rzek — strumieni i morza, nastrój wspomnień, melancholia przemijania, która bije z utworu p. Lucznikowej, składają się na to wyróżnienie jej felietonu p. t. „Wakacje”. Nagroda zostanie wręczona p. Lucznikowej na posiedzeniu Ref. Prasowego w dniu 9 listopada w drodze (Jagiellońska 3/5 — 3). Posiedzenia referatu zaczynają się punktualnie o godz. 6-ej. Ciekawych wyróżnionego felietonu odsyłamy do „Kurjera” z dnia 1 października.

Zaznaczamy, że z felietonów wyróżnionych drukujemy takie, które z tych czy innych względów mogą nasze czytelniczki zainteresować.

— Liceum Gospodarcze Z. P. O. K. w Wilnie powiadamia, że poczynając od 8 listopada br. zorganizowany zostanie cykl wykładów z dziedziny racjonalnego żywienia, połączony z odnosnymi pokazami. Pogadanki odbywać się będą we wtorki w godzinach od 17 do 19 Wstęp 1 zł. Dla członkiń ZPOK 75 gr. (jako zwrot kosztów produkcji i t. p.).

Blizsze informacje zostaną niebawem podane w prasie.

Prosimy o zgłaszanie się pod adresem Liceum Gospodarczego (Bazylińska 2, tel. 25—97) w godzinach od 11—15.

Liceum Gospodarcze ZPOK w Wilnie po daje do wiadomości wszystkich Pań Domu, że przyjmuje obstalunki na torty, ciasta, przetwory owocowe, ryby itp. Ceny kalkulowane bardzo przystępnie. Zamówienia zgłaszać pod adresem: Bazylińska 2, tel. 25—97 od 11—15.

NASZA STOŁOWNIA poleca się nadal uwadze gastronomów oraz wilanian nie prowadzących własnego gospodarstwa.

Nasza Stołownia zaprasza miłych gości w swoje skromne progi (ul. Jagiellońska 3/5 — 3) na pożywe i smakowite obiady, które kosztują bardzo niedrogo.

Zjazd w sprawie pomocy dzieciom i młodzieży

31 bm. odbędzie się w Wilnie doroczny zjazd delegatów Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Program zjazdu ustalono w następujący sposób: godz. 8.45 Msza św. w kaplicy św. Kazimierza w bazylice; godz. 9.30 obrady zjazdu w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Na kursach Kroju i Szycia Z. Jacewiczowej

w Wilnie, Wileńska 34 — 21 został otwarty 6-tygodniowy kurs kroju i szycia dla inteligentnych pań. Godziny zapisów 10—2 i 4—7 Przy Kursach pierwszorzędną pracownią damskich ubiorów.

Jaki los czeka 10.000 bezrobotnych Wilna w zimie?

W listopadzie straci pracę kilka tysięcy osób

Liczba bezrobotnych w Wilnie notowana przez biura Funduszu Pracy, wynosi obecnie 10 tysięcy osób z których olbrzymią większość ma na utrzymaniu rodziny. Po uwzględnieniu członków rodzin bezrobotnych, przeciętnie po 4 na jednostkę zarejestrowaną, otrzymamy

DO 40 TYSIĘCY OSÓB.

(Wilno ma ponad 230 tysięcy mieszkańców), zależnych od pracy, udzielanej przez F. Pr.

W okresie robót sezonowych w bieżącym roku dzięki dużym kredytom inwestycyjnym oraz stosunkowo dużemu ożywieniu w budownictwie prywatnym na naszym terenie, wszyscy zarejestrowani bezrobotni znaleźli zatrudnienie. Znaczną część ich miała pracę stałą; do tych należeli obciążeni dużymi rodzinami. Reszta pracowała co pewien czas po 2 tygodnie. Niewykwalifikowani robotnicy zarabiali dziennie, pracując na akord od 3.30 do 4—4.50 złotych.

Obecnie stan zatrudnienia mimo niesprzyjającej już pogody dla robót ziemnych jest utrzymywany na poziomie letnim. Fundusz Pracy chce

JAK NAJDŁUŻEJ ZATRUDNIAĆ BEZROBOTNYCH.

aby ulżyć sytuacji w okresie zimy. Jeżeli pogoda dopisze robotny sezonowy będą trwały w Wilnie i na Wileńszczyźnie również i przez listopad.

Nadchodzi jednak nieuchronnie koniec tegorocznych robót inwestycyjnych i

ZWOLNIENIE Z PRACY KILKA TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.

Przed paru dniami pisaliśmy o interwencji bezrobotnych w F. Pracy. Chodziło im o przedłużenie okresu zatrudnienia przy umocnieniach brzołów Wilni. Interweniowali, bo otrzymali wypowiedzenia. Byli zaskoczeni tym, że już w październiku utracą pracę. Na szczęście wszystko wyjaśniło się ku zadowoleniu zainteresowanych. Zostali skierowani, zgodnie z planem, o którym nie wiedzieli przed interwencją, na nowe roboty.

Bezrobotni, którzy utracą pracę po zakończeniu robót sezonowych, to przeważnie niewykwalifikowani robotnicy fizyczni. Należą do tego typu robotników sezonowych, którzy jeszcze przed wojną po zakończeniu robót letnich

„KLEPALI” BIEDE I SZUKALI ZAROBKÓW W MIEŚCIE.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dzisiaj otwarcie sezonu zimowego

Krakowiacy i górale

Początek o godz. 8.15 wiecz.

Dzisiaj o pracę jest o wiele trudniej. Bezrobotni będą mieli przed sobą b. ciężką zimę.

Sytuację będzie ratowała, jak zwykle, społeczna pomoc zimowa bezrobotnym. Rozpocznie się ona w b. r. 1 grudnia na tych samych zasadach co i w zeszłym roku.

CIEŻKIE PRZED NIĄ ZADANIE.

W okresie 8 miesięcy sezonu letniego Fundusz Pracy wydał na zatrudnienie 4.700 tysięcy złotych. Wystarczyło tego jakoś na złagodzenie skutków bezrobocia. Czy społeczeństwo wileńskie potrafi własną ofiarnością złagodzić te skutki w ciągu 4 miesięcy zimowych? Powinna przyjść także pomoc z zewnątrz.

(Wl.)

50 odbiorników lampowych dla szkół na Polesiu

Działalność Społecznych Komitetów Radiofonizacji Kraju

Rozgłośnia Polskiego Radia w Baranowiczach wzorem innych rozgłośni dąży do stworzenia na swoim terenie (województwa nowogródzkie i poleskie) wojewódzkich społecznych komitetów radiofonizacji kraju.

W związku z tym 21 bm. odbyła się w Nowogródku wspólna konferencja przed powołaniem do życia takiego komitetu w Nowogródku. Na konferencję przybyli z Baranowicz dyrektor Rozgłośni p. Zbigniew Cis-Bankiewicz oraz zastępca w działalności takiego komitetu na terenie Wileńszczyzny, wicedyrektor Rozgłośni w Baranowiczach p. Jerzy Zapasnik.

W wyniku konferencji, jak się dowiadujemy, Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Nowogródku już w ciągu listopada br. będzie zrealizowany i przystąpi do prac konkretnych w oparciu o komitety powiatowe narazie w Baranowiczach, Słonimie, Nieświeżu i Słupcach.

Celami komitetu wojewódzkiego i komitetów powiatowych jest propaganda radia i współpraca z rozgłośnią w Baranowiczach, organizacja kursów przysposobienia radiowego, radiofonizacji szkół, świetlic i domów ludowych oraz różnych organizacji, znajdujących się w zasięgu Rozgłośni Baranowickiej.

nowiczkach, organizacja kursów przysposobienia radiowego, radiofonizacji szkół, świetlic i domów ludowych oraz różnych organizacji, znajdujących się w zasięgu Rozgłośni Baranowickiej.

W województwie poleskim, w Brześciu n. Bugiem już się zawiązał Komitet Radiofonizacji Kraju i przystąpił do działalności. Najbliższą i największą, jak dotychczas imprezą Komitetu R. K. w woj. poleskim będzie wręczenie 50 odbiorników radiowych dla szkół. Będzie to znaczny krok naprzód w dziele radiofonizacji województwa poleskiego.

W związku z tą imprezą przewidziana jest transmisja okolicznościowa z Brześcia n. Bugiem na wszystkie rozgłośnie w Polsce.

Organizację uroczystości i transmisję przekazało Polskie Radio rozgłośnia baranowickiej.

Kurjer Sportowy

Pierwszy dzień turnieju w Rydze

Szczegóły porażek i jedynego zwycięstwa wilnian

Pierwszego dnia w wadze muszej Dolgicers wypunktował po mało ciekawej walce Szidlera (N). Szidler bokser młody o ładnej sylwetce i dobrej pracy nóg, technicznie słaby. Dolgicers nie w formie. Lendzin powinien obu pokonać bez większego wysiłku.

Nowicki walczył z najlepszym technikiem łotewskim Trusem, była to jego najlepsza walka życiowa, rozwiązał dobrze walkę taktycznie i walcząc na dystans nie pozwalał Łotyszowi dochodzić do zwarcia, w którym ten był lepszy. Przewaga Nowickiego dosyć znaczna, jakkolwiek inicjatywa akcji często należała do Łotysza.

Kulesza natrafił na zawodnika o podobnym stylu, lecz rozporządzającego większą techniką oraz walczącego „z głową” i spokojnie. W pierwszej rundzie obustronna wymiana ciosów — równo. Na początku drugiej rundy przewaga Kuleszy, następnie Tregers nie oddaje jej do końca. Kulesza otrzymuje dwa upomnienia za nieczystą walkę, Tregers zaś jedno za bicie po komendzie „brek”. Trzecia runda należy całkowicie do Tregersa.

Dembski w walce z Ackermanem trzyma się dobrze do końca pierwszej rundy, Niemiec kończy ją jednak z lekką przewagą. W drugiej rundzie przewaga Niemca wzrasta, inicjatywa akcji należy tylko do niego. Dembski słabo się broni i przegrywa wysoko także trzecią rundę. Niemiec wyższy o półtorę głowy od Dembskiego o znacznie dłuższych rękach.

Matiukow rozpoczyna rundę bardzo dobrze, ma przewagę, którą stopniowo traci, lecz rundę jednak wygrywa ładną serią przed gongiem. Druga runda zaczyna się równo, w połowie zaś Matiukow otrzymuje silną serię z prawej. Jest to początek końca. Niemiec po paru akcjach poprawia i Matiukow kłęczy oparty o linę do siedmiu. Wstaje, by po kilku sekundach przegrać przez poddanie się.

Boris trafia początkowo parę razy dosyć silnie, nie potrafi jednak wykorzystać chwilowego zamroczenia przeciwnika, runda równa. W drugiej Niemiec bardzo szybko, łatwo daje sobie radę ze znacznie lepszym i stremowanym Borisem, który zostaje wkrótce poddany przez sędziego (przegrywając przez K. O.).

Poliksha ma przewagę nad Slienskim do końca pierwszej rundy, pod koniec nadziewa się na prawy sierp i leży. Od wyliczenia przy ośmiu ratuje go gong. W przerwie przychodzi do siebie i na początku drugiej rundy dopingowany przez publiczność, której sympatia przeniosła się z Niemców na Polaków, rzuca się na przeciwnika by po kontrze Niemca znów ość na deski. Poliksha przy o-

Do obywateli ziemi nowogródzkiej

Każdy obywatel, każda rodzina, zespół, stowarzyszenie, czy też instytucja społeczna, mając określone cele i zadania które wzmocnią się uzupełniając i zacieśniając tworzą podstawę do racjonalnego rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego całego Narodu.

Jedną z tych instytucji, o charakterze wybitnie społecznym, jest właśnie Komunalna Kasa Oszczędności w Nowogródku. Kto ra w życiu gospodarczym naszej ubogiej ziemi nowogródzkiej odgrywa pierwszorzędą rolę i ma przed sobą ogromne zadanie, wymagające jednak współpracy wszystkich obywateli Nowogródzycy. Skuteczna bowiem rozbudowa naszych gospodarstw rolnych, naszych warsztatów rzemieślniczych i handlu zależy nie tylko od obywatela bezpośrednio zainteresowanego, nie tylko od rolnika, rzemieślnika, kupca i przemysłowca, lecz i od zgodnej pomocy materialnej, i moralnej jak najszerszych warstw społeczeństwa, co swą pomoc okazą w postaci wkładów oszczędnościowych, składanych do Komunalnej Kasy Oszczędności. Zebrany tą drogą pieniądź stanie się bodźcem do indywidualnych i zbiorowych poczynań, stanie się motorem obojętnej pracy i cementem, spajającym poszczególne ognia naszego do robku gospodarczego. Bez tej pomocy, bez tego cementu niejedna gospodarka rozleciałaby się w gruzy, niejedna możność zdobytych warsztatów rzemieślniczych nie mogłaby się utrzymać, niejedni kupiec musiłby zamknąć swoje przedsiębiorstwo. A wraz z upadkiem życia gospodarczego wzrosłoby ubóstwo kraju i związane z tym konsekwencje, których ciężary musiłby ponosić i ten, co dzisiaj ma możność oszczędzania, ma gotówkę i względne warunki bytu, jednakże przez swój egoizm, przez złe zrozumienie danie K. K. O. — omija tę, tak ze wszech miar powaźną i niezastąpioną u nas placówkę.

I jeszcze jedno. Kto lekceważąc t. zw. „czarną godzinę” trwoni pieniądze na zbyt-

ki lub przechowuje oszczędności w domu, ten jest szafarzem własnego nieszczęścia. Wypadki bowiem chodzą po ludziach, a zło dziei nigdzie nie brak. Natomiast Komunalna Kasa Oszczędności daje i procenty od włożonego kapitału i gwarancję wypłacalności w każdym umówionym terminie i nawet na zawołanie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że podczas ostatnich zaburzeń w Europie, kiedy nieufni klientel zażądał zwrotu swych wkładów, wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności, czy to w Nowogródku, Wilnie, Poznaniu, czy też w Warszawie wypłaciły żądaną gotówkę. Naturalnie, dzisiaj wszystkie wycofane pieniądze wracają z powrotem do Kas i to z natywką, bo wpływają lokaty i z prywatnych, mniej pewnych instytucji bankowych.

To też z okazji „Dnia Oszczędności” niech każdy rolnik, urzędnik, rzemieślnik i kupiec zastanowi się nad tą sprawą i przyłoży się do wspólnej pracy nad rozbudową Ojczyzny przez racjonalne oszczędzanie z ruczonego grosza i składanie go w K. K. O. Niech każdy uprzytomni sobie, jakie osiągnie przez to korzyści osobiste i jaką pomoc okaże współobywatelom, stwarzającym nowe możliwości zarobkowania i egzystencji. Odnosi się to i do tych, co luzem sobie chodzą i do tych, co niby społecznie pracują, krzyczą i nawołują do podniesienia życia gospodarczego i kulturalnego Nowogródzycy, jednakże słów swoich nie popierają, nie, i albo wcale nie oszczędzają (mają, nie ku temu możność), albo kapitały swoje wysyłają gdzie indziej.

Od dziś więc, wszyscy oszczędzajmy! Podważajmy nasze wysiłki, a pomnażając własne, rodzime kapitały, przyczynimy się tym samym do wzmocnienia potencjału gospodarczego naszej Ojczyzny, która zmuszona jest dziś pożyczać kapitały za granicą.

Komunalna Kasa Oszczędności w Nowogródku.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

Mjr Mokrzecki prezesem gier sportowych

Na odbytym zebraniu Wil. Okr. Zw. Piłki Ręcznej wybrano między innymi nowy skład zarządu, który przedstawia się następująco: prezes mjr. Mokrzecki, Sako wicz, Sienkiewiczówna, Masalski, Treszczyński, Weksler, Wojciechowicz, Rutkowska i Daukszanka.

Zebrań trwało około 4 godzin. Mówcy krytykowali działalność ustępującego zarządu. Postanowiono troskliwą opieką otoczyć sport prowincjonalny.

Przewodniczył p. Rode. Wierzymy, że nowoobрани prezes mjr Mokrzecki poprowadzi energicznie gry sportowe, które cieszą się w Wilnie wielkim powodzeniem.

Działalność Bazarów Przemysłu Ludowego

Trzy Bazy Przemysłu Ludowego w Wilnie, w Nowogródku i w Białymstoku, które pierwsze rozpoczęły na szeroką skalę planowy zakup tkanin lnianych włóciarskiego wyrobu, z biegiem czasu nabrały w swej działalności odrębnych cech i każdy z nich obecnie specjalizuje się w innym kierunku.

Bazar w Wilnie, poza skupem użytkowych tkanin lnianych, dużo energii i czasu poświęca organizowaniu skupisk tkaczek wiejskich w poszczególnych miejscowościach, gdzie tkactwo lniane posiada naturalne dane do rozwoju.

Pod opieką Bazaru skupiska takie rozwijają się bardzo pomyślnie i w wyniku tego mamy szereg ośrodków tkackich, wytwarzających w większych ilościach ce rdzaje tkanin użytkowych i ozdoby, które cieszą się specjalnym uznaniem i mają nieograniczony zbył.

Bazar w Nowogródku, poza skupem użytkowych tkanin lnianych prowadzi na szeroką skalę skup włókna lnianego, dostarczając go z powodzeniem do Zakładów Żyrardowskich.

Bazar w Białymstoku — specjalizuje się w skupie wełny, prowadząc równoległe skup płótna lnianego. Rozwojowi działu wełniarskiego w Białymstoku sprzyja nie tylko istnienie na miejscu łatwego zbytu wełny do miejscowych fabryk, lecz również znacznie przyczyniły się do tego zorganizowane w Białymstoku aukcje wełny. W roku bież. odbyły się dwie takie aukcje — jedna w dniu 28 czerwca, druga w dniu 12 lipca. Następną aukcja ma odbyć się jeszcze w bieżącym miesiącu. Na aukcjach sprzedano około 28.700 kg wełny, dostarczonej prawie wyłącznie przez Bazy Przemysłu Ludowego. Odbiorcami byli w przeważającej ilości przemysłowcy z Białogostoku.

Ziemniaki nie podróżują

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych sytuacja pozostała bez zmiany.

Również bez zmian pozostała tendencja na rynkach krajowych. Ceny na ogół utrzymały się na dotychczasowym poziomie przy minimalnych zmianach, wywołanych miejscową koniunkturą, wówczas bowiem gdy na jednych rynkach ceny cokolwiekowały się, na innych — spadły; zmiana do-

tyczyła bądź żyta bądź pszenicy. Żadnych wntosków wysunąć stąd nie można. Jęczmień i owies przeważnie bez zmian tak samo jak większość innych ziemiopłodów. Staniły wyraźnie niektóre pasze treściwe (otruby), co ułatwia opas zwierząt. Ziemniaki są tanie, wahać się w granicach 3—4,25 zł. za 1 q. w hurcie. Alarmy o słabym urodzaju ziemniaków okazały się nieuzasadnione, rolnicy nie odczuwają ich braku.

miu wstaje, ale ponieważ przy dziewięciu nie miał pełnej postawy bokserkiej, sędzia wyliczył go na stojąco.

Blum rozpoczyna bardzo dobrze, trzymając przeciwnika na dystans i zbierając punkty z obrony, Niemcowi udaje się jednak dostać raz Bluma prawym, który wyraźnie nim wstrząsa, Blum szybko się oponawuje i nie pozwala Niemcowi na zdobycie przewagi. Druga runda stoi pod znakiem Bluma, który przejmując teraz całkowicie inicjatywę trafiając dobrze z prawej po maskowanym lewym prostym, Niemiec idzie na deski do sześciu następnie przy ośmiu ratuje go gong. Publiczność, która nie słyszała gongu, rzę-

sistymi oklaskami powitała ten fakt. W przerwie Niemiec przychodzi do siebie, ruszając ostro do ataku, zasypany jednak gradem ciosów Bluma chwycił się, by już następnie bez ciosu opaść na deski i dać się wyliczyć. Publiczność szaleje, otacza ring i każdy uważa za swój obowiązek poklepać zwycięskiego Bluma po ramieniu.

W ringu sędziował Łotysz Kalniņš słabo.

Punktowali Niemiec V. Tessun, Łotysz A. Pops i wilnianin.

Publiczności około 1.200 osób.

R. M.

Lendzin (Elektrit) wygrał przez K. O.

W drugim dniu turnieju między narodowego w Rydze walczył z Wilna tylko Lendzin z Elektrit, który spotkał się z bokserem niemieckim Litwińskim z Królewea.

Spotkanie to po ostatnio rozegranej eliminacji w Poznaniu czekane było z ogromnym zaciekawieniem. — Lendzin stał się rzecz oczywista faworytem całego turnieju.

Ostatni mecz WKS Smigły

Dzisiaj rano wyjedzie z Wilna WKS Smigły do Lwowa celem rozegrania ostatniego meczu ligowego z Pogonią, która w niedzielę obchodzić będzie jubileusz 35-lecia istnienia.

Smigły wyjechał w następującym składzie:

Młodzież szkolna startowała w Trokach

Przy bardzo trudnych warunkach atmosferycznych (zimno, przelotne deszcze i porywisty wiatr) odbyły się jesienne regaty żeglarskie szkół wileńskich.

Trasa regat trudna (start oraz połowa trasy biegu przeciwko wiatrowi) — co w wyniku dawało pożądane wyniki — wygrywała jedynie lepsza ryłna i orientacja sternika wraz z załogą. Przewidywanych wyników nie było, tym bardziej, że klasa była równa. Startująca młodzież wykazała doskonałe opanowanie tego pięknego sportu.

Techniczne wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

AZS jedzie na mistrzostwa do Lublina

Wczoraj wyjechała z Wilna drużyna koszykówek AZS wileńskiego na mistrzostwa akademickie do Lublina.

W Lublinie wilnianie spotkają się z drużynami: AZS warszawskiego, AZS krakowskiego, AZS lwowskiego, AZS lubel-

skiego i AZS poznańskiego.

Skład AZS wileńskiego przedstawia się następująco: Wigura, Minerwin, Hoppen, Rodziewicz, Szumakowicz, Kuczyński, Binasik, Beklemiszew, Wieromej, Łopiński i Czechowicz.

Bieg I: — 1 m. sternik Lesiecki Lech (Gimn. Z. Augusta Wilno); 2 m. sternik Karczewski Zbign. (P. Szk. Techn. Wilno).

Bieg II: — 1 m. sternik Issakow Włodzimierz (Gimn. Zym. Aug. Wilno); 2 m. sternik Kluss Stanisław.

Bieg III: — 1 m. sternik Obolewicz Piotr (Lic. Pedag. Troki); 2 m. sternik Wielki Władysław (Gimn. Zym. Aug. Wilno).

W każdym biegu startowało po sześć osad. Zespołowo 1 miejsce zajął zespół uczeń z Gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie, przed Liceum Pedagog. w Trokach i Państw. Szkołą Techniczną w Wilnie. Organizacja regat sprawna.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z wydanych przez Towarzystwo pożyczek odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Dyrekcji Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 15 grudnia 1938 roku, a jeśli pierwsza z powodu braku licytantów nie dojdzie do skutku, druga — 30 grudnia 1938 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 90 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również uprzywilejowanych należności publiczno-prawnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) i w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące wystawionych na sprzedaż nieruchomości i warunki licytacyjne; 4) że osoby przystępujące do licytacji wiany przed rozpoczęciem przetargu złożą wadium (zadatek) w wysokości wszystkich zaległości Towarzystwu, uprzywilejowanych należności publiczno-prawnych oraz wydatków w związku z wystawieniem nieruchomości na licytację; osobie, która na licytacji nie utrzyma się, wpłacone wadium zostaje po licytacji zwrócone; 5) że suma zaoferowana na licytacji za potrąceniem złożonego wadium winna być uiszczona do Towarzystwa w ciągu dni 14 od dnia licytacji; przy tym pozostałości pożyczek, i rata bieżąca z należnymi od niej odsetkami za zwłokę mogą pozostać nadal na nieruchomości. Opłata alienacyjna winna być uiszczona w terminie trzytygodniowym od dnia licytacji. W razie niewnie-sienia w wskazanych terminach wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę uprzywilejowanych należności publiczno-prawnych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionej na sprzedaż nieruchomości, która pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
601	7156	Grużewski Kazimierz	ul. Wielka Nr 33, Szklana Nr 2 i Kłaczki Nr 11	w/g akt. 2334.15 w/g pl. 2295.—	33927.39	7339.57	174031.89	36389.66
562	10	Lapinowa Maria i Afanasjewowa Nadzieja	ul. Kopanica Nr 12 b	2272.—	2294.41	1053.01	28624.32	1575.68
474	5600	Towarzystwo na wierzze dla eksploatacji w nieureg.	ul. Wileńska Nr 38 i Jagiellońska Nr 2-a	1019.20	11810.24	4172.32	83038.31	19878.32
553	366	Zóttak Icek-Lejba	ul. Sawicz Nr 12	564.20	8910.79	1891.—	47508.42	6713.56
603	5755	Tułowski Mikołaj	ul. Wojskowo-Cmentarna Nr 3-a	759.42	2009.33	293.43	6460.35	1379.91
592	12710	Sawicki Józef	przy drodze z Szosy Lidzkiej do miejscowości Równie Pole Nr 20-b	21613.—	977.88	207.70	4870.11	767.01
364/617	5364	Deweltowie: Estera, Jankiel, Gabriel, Szolom, Notel, Szymon, Małka, Zelik, Leja, Sora-Rocha, Efim, Roza, Milejkowska Mejta i Okuniewa Pesia	ul. Kwazelna i Makowa Nr 21/24	5300.57	29898.77	7781.13	176541.60	32659.32
620	4294	Masałówna Zinaida	ul. Strycharska Nr 24, obecnie Nr 16	w/g pl. 63338.07 w/g akt. 53229.82	1786.20	620.60	16200.57	1129.02
545	6201	Kacowie Abram i Chawa	ul. Popowska Nr 1	836.80	1380.19	505.56	13119.48	1378.1.
374-a	2006	Baran Berko, Kałmanowicz Leja i Kac Szymon	ul. Wiłkomierska Nr 17-a	807.38	993.45	420.53	8605.01	1754.53
606	8451	Anolik Icek	ul. Wiłkomierska i Zwierzyniecka Nr 58/25	1947.99	1308.71	463.78	11827.41	1471.17
531	4231	Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Glezerowa Rachel	ul. Lwowska Nr 15	2002.—	13476.86	2008.91	48005.37	9590.03
22/532	3510	Felmanowie Cał i Bejla	z-k Lidzki Nr 5	523.25	5739.60	1141.72	25904.18	5830.46

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Miejsce położenia nieruchomości, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych Towarzystwu należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczona przez nabywającego nieruchomości. Suma ta, z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa należności publiczno-prawnych, o których informacje będą otrzymane przed licytacją, oraz wydatków Towarzystwa, które ujawnione zostaną przed licytacją, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

U W A G I: Licytacja rozpocznie się od sumy należności, objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9 łącznie z uprzywilejowanymi należnościami publiczno-prawnymi i wydatkami Towarzystwa, które ujawnione zostaną przed licytacją. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

Sala b. Konserwatorium Końska 1
Przejazdem z Rygi do Filharmonii Warszawskiej tylko 2
wszechświatowej sławy **ORKIESTRY węgierskich CYGANEK**
pod batutą słynnej LILI GEINES. — W programie: Bach, Lehar, Strauss, Kalman, Hoppe i in.
Bilety do nabycia w kasie sali od godz. 11

CASINO Dziś początek o 2-ej. Wspaniały film muzyczno-śpiewny
„CYGANKA“
W rol. gl.: RACHELE HUDSON i Jans Withers. Przedziwny czar cygańskich melodj...
Wzruszający romans filmowy. Tańce. Humor. Werwa. Tempo. — Nadprogram: DODATKI

KINO Rodziny Kolejowej
ZNICZ Polska komedia muzyczna
„DOROŻKARZ Nr 13“
W rol. gl.: Sielański, Andrzejewska, Cwiklińska, Znicz i Orwid
Nad program: kolorowe dodatki. Poc. seans. codziennie o g. 16

OGNIKO Dziś. Świat dobrych ludzi, atmosferę przepojoną słońcem opiekę nad dzieckiem ukazuje nam przepiękny film p. t.
„Lekarz dziecięcy dr Engel“
W rolach głównych: Paweł Hoerbliger i Oskar Sima
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Poc. seans. o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

to początek nauki...
to początek interesu...
REKLAMA

Kino MARS Dziś początek o 2-iej. Wielki realistyczny film z życia cyrkoweg
Lzy i uśmiechy ludzi, którzy bawią świat...
WĘDROWNY NARÓD
Role gl.: Hans Albers, Kamilla Horn i Francoise Rosay. Miłość wyrafinowanej urodzicielki. Bezbronna kobieta w klatce rozjuszonych tygrysów. Piękny nadprogram

PAN Początek o godz 2-iej. Wielki sukces. Powtórzenie premiery. Powszechny zachwyt.
„WIĘZIENIE BEZ KRAT“
Piękny film o kobietach, walczących o prawo do miłości i szczęścia. Kolorowy nadprogram

HELIOS Film dla wszystkich. Chopin, Liszt i Grieg w wielkim atrakcyjnym filmie muzycznym
RAPSODIA
W rolach głównych: czarująca 17-letnia gwiazda Olimpe Bradna i Gene Raymond
Nadprogram: ATRAKCJE i AKTUALNOŚCI

Chrześcijańskie kino Uroczna Marta Eggerth w swej najnowszej kreacji w filmie
SWIATOWID „UBÓSTWIANA“
Wspaniała wystawa. Szampański humor. Czarujące piosenki.
Uprasza się o przybywanie na początki s.: 4—6—8—10, w niedzielę i święta od godz. 1-e

LEKARZE
DR MED. JANINA Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz

DOKTOR Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfills, narządów moczowych od godz 11-5-8 w.
powrócił
DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul. 3-go Maja obok Sądu.
AKUSZERKA
Zofia Malewska-Kubińska
z 40letnią praktyką
przyjmuje codziennie
ul. Połocka Nr 1 m. 2.

PRACA
INTELIWENTNA PANIENKA z dobrymi świadectwami poszukuje pracy do dzieci od lat 4—7.
Oferty do Adm. K. W. pod „Helena“.

INTELIWENTNA, młoda osoba potrzebna do prowadzenia domu jednej osoby. Adres w Administracji „Kuriera Wileńskiego“.

LOKALE
DO WYNAJĘCIA dwa pokoje razem lub jeden osobno, ze wszystkimi wygodami i łożna z używalnością kuchni — ul. Lwowska Nr 7 m. 2. Oglądać od godz. 15.

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN
Wilno, Niemiecka 35, tel. 605
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM DOGODNE WARUNKI

Kino Teatr „PAN“
w Baranowiczach
ul. Prezydenta Mościckiego 14
Cienie Paryża
W dodatku: Wkroczenie Wojsk Polskich na Śląsk Zaolzański w opracow Melchiora Wańkowicza

Kino „APOLLO“
w Baranowiczach
„Gehenna“
Dramat wg znanej powieści Heleny Mniszek
W dodatku: Film kolorowy i PAT

Tytuł czasopisma: „KURJER WILEŃSKI“
Okres prenumeraty: _____
Adres odbiorcy czasopisma: _____

1
Nr. listy rozrachunkowej _____
wpsał _____
sprawdził _____

2
Nr. listy rozrachunk. _____

3
Dzień nadesłania _____
(podpis sprawdzającego)

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym od-cinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków po-dlega opłacie przez okależenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieswież, Sionim, Stolpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Piłater 44, Równie — 3 Maja 13, Wolkowysk—Breska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnieniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzeżenie sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

